PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 38 — ROK VIII | ŁÓDŹ, ŚRODA 13 LUTEGO 1952 ROKU | CENA 10 GR

Państwo spieszy z pomocą rybakom w realizacji planu połowów na rok bież.

Uchwała Prezydium Rządu

GDYNIA (PAP). — Podczas krajowej narady rybaków, która odbyła się w Gdyni w dniu 10 lutego bież. roku, naczelny dyrektor Centralnego Zarządu Rybołówstwa Morskiego, Biliński, omówił uchwałę Prezydium Rządu z dnia 2 lutego br. o pomocy rybakom dla wykonania znacznie zwiększonych zadań roku bieżącego.

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie zwiększenia planu połowów rybołówstwa morskiego i pomocy rybakom przewiduje szereg środków i przywilejów, które wpłyną w zasadniczy sposób na podniesienie poziomu pracy, usprawnienie techniki połowów, uregulowanie sprawy dopływu kadr i szkolenia.

Uchwała, stawiająca przed rybołówstwem morskim zwiększone zadania, przewiduje szereg ważnych usprawnień i świadczeń dla rybaków i pracowników rybołówstwa morskiego.

1 W celu polepszenia warunków bytowych, rybacy w miastach: Świnoujście, Ustka, Darłowo, Puck oraz Władysławowo otrzymują 70 proc. powierzchni mieszkalnej, uzyskanej drogą wprowadzenia przymusowej gospodarki lokalami. Fundusz Wczasów Pracowniczych wydzierżawi rybakom w okresie do maja i od września około 200 pomieszczeń w domach we Władysławowie, Ustce, Kołobrzegu i Darłowie na Domy Rybaka i na mieszkania.

2 Rybacy kutrowi i dalekomorscy, zarówno zatrudnieni w przedsiębiorstwach państwowych i spółdzielczych, jak też indywidualni, wyjeżdżający na połowy, korzystać będą z zaopatrywania w żywność przez przedsiębiorstwo „Baltona".

Rybacy zamieszkali w osadach rybackich będą zaopatrywani w węgiel w ilościach przewidzianych dla ludności miast Gdańsk — Gdynia. Zamiejscowi robotnicy otrzymają kwatery oraz zapewnienie transportu do miejsc zamieszkania.

Rybacy indywidualni, zawierający planowe umowy skupu, będą zaopatrywani w węgiel i otrzymają bony mięsno - tłuszczowe, prawo do korzystania z zaopatrzenia w Morskiej Centrali Zaopatrzenia oraz otrzymają ułatwienia w zakresie remontów kutrów.

3 Uchwała przyznaje rybakom zatrudnionym w przedsiębiorstwach państwowych specjalny system premiowania od pełnego miesięcznego zarobku za wykonanie miesięcznych planów połowów.

4 Uchwała zapowiada ukazanie się dalszych aktów prawnych w zakresie zorganizowania sieci Domów Rybaka oraz świetlic z odpowiednią obsługą kulturalno - oświatową itp. Podjęta zostanie w najbliższym czasie uchwała Prezydium Rządu w sprawie pomocy kredytowej i materiałowej w zakresie budownictwa indywidualnego dla rybaków, co winno wzmóc osadnictwo rybaków na Wybrzeżu.

5 Prezydium Rządu ustanowiło odznakę przodownika pracy, nadawaną zasłużonym rybakom przez ministra Żeglugi.

6 Uchwała stwarza warunki dodatkowego wyszkolenia na krótkotrwałych kursach 600 rybaków pokładowych, 60 szyprów i 60 mechaników, w zorganizowanych w tym celu dwóch ośrodkach szkoleniowych.

W dążeniu do zwiększenia połowów zostanie znacznie zwiększony tabor pływający.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej umacnia władzę ludu pomnaża siły naszej ojczyzny

Masowe zebrania dyskusyjne w całym kraju

W całym kraju, w miastach i miasteczkach, w gminach i gromadach — toczy się ożywiona dyskusja nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Z zagadnieniami dotyczącymi projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zapoznali się na specjalnym zebraniu działacze kultury i sztuki woj. gdańskiego.

Przemawiając w czasie dyskusji na tej naradzie reżyser i dyrektor artystyczny Państwowego Teatru „Wybrzeże" w Gdańsku, Tadeusz Muskat, powiedział m. in.: „Przed nami, ludźmi sztuki i kultury, w świetle nowej Konstytucji, stoi zadanie nasycenia olbrzymiej liczby ośrodków kulturalnych żywą, postępową treścią. Nasze państwo dało nam wszystkie możliwości, otacza nas niespotykaną nigdy w historii naszego kraju opieką. Za tę opiekę my, artyści, chcemy zapłacić swoim udziałem w rozwijaniu kultury nowego, socjalistycznego człowieka".

CHŁOPI OMAWIAJĄ PROJEKT KONSTYTUCJI

Na terenie pow. lubartowskiego zebrania gromadzkie poświęcone omówieniu i przedyskutowaniu projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odbyły się już w 22 gromadach

Na zebraniu w gromadzie Łucka chłop średniorolny ob. Jadźmir oświadczył: „Sami najlepiej odczuwamy dużą poprawę warunków życia w stosunku do tego, co było przed wojną. Nasza gromada została zradiofonizowana i zelektryfikowana. Chłopi nasi pracują na licznych budowach. Widzimy ile buduje się w naszym powiecie i województwie. Tak jest w całym kraju.

ZPW IM. ANDRZEJA STRUGA

— Nasza Konstytucja — mówił tow. Góra na zebraniu dyskusyjnym w oddziale II — raduje robotników i chłopów, raduje inteligencję pracującą. Wszyscy mówimy o niej, jako o największym wydarzeniu w historii naszego narodu.

— Przed wojną miałem w domu nieuleczalnie chorego teścia — mówił tow. Krajewski. — Co się nie nachodziłem, żeby go umieścić w szpitalu! Nie było o tym mowy, gdyż nie miałem pieniędzy na wygórowaną opłatę. Więc poradzono mi, żeby teścia oddać do domu starców. I tutaj mogłem zedrzeć buty, lecz chorego nie chciano przyjąć. Zażądano ode mnie tyle pieniędzy, że musiałbym sprzedać ostatnie graty i odzież, a jeszcze by nie wystarczyło. I tak mieszkaliśmy w okropnych warunkach — razem z ciężko chorym — przez wiele lat. Dziś władza ludowa otacza starców należytą opieką i podobne sytuacje są nie do pomyślenia.

ZAKŁADY A-11

Świetlica Zakładów A-11 wypełniła się do ostatniego miejsca. Zebrani słuchają w skupieniu referatu o projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Po referacie rozwija się żywa dyskusja.

— Faszyści, rządzący Polską do roku 1939 — mówi tow. Stanisław Krzyżewski — nie budowali szkół, ale mieli pieniądze na budowę więzień, na obóz w Berezie Kartuskiej. Ileż to dzieci robotniczych było pozbawionych szkoły!

— Przed wojną — mówi dalej tow. Krzyżewski — żona moja zachorowała. Jako bezrobotny nie mogłem jej leczyć. Gdy nie miałem dla trojga dzieci chleba, w przystępie rozpaczy, zaprowadziłem je przed magistrat. Otrzymałem wówczas zamiast pomocy — pół roku więzienia za tę demonstrację. Dziś żona się leczy — dzieci są syte, dobrze ubrane i uczą się w szkołach.

Dla zadokumentowania swojej radości z nowej Konstytucji załoga Zakładów A-11 podjęła szereg zobowiązań produkcyjnych.

— Uczcimy naszą Konstytucję zwiększoną wydajnością pracy — oświadczyli sportowcy, pracujący w brygadzie tow. Dębowskiego oraz w brygadzie oddziału mechanicznego, zobowiązując się zwiększyć produkcję o 5 proc. Brygada tow. Szczepańskiego i Sudry podniesie wydajność o 2 proc. Pracownicy umysłowi tow. tow. Sołtys i Błaszczyk wykonają dwa wykrojniki do kombajnu. Pracownicy tłoczni również podniosą produkcję o 3 proc. i zaoszczędzą większą ilość surowca.

II Spartakiada Zimowa Wojska Polskiego

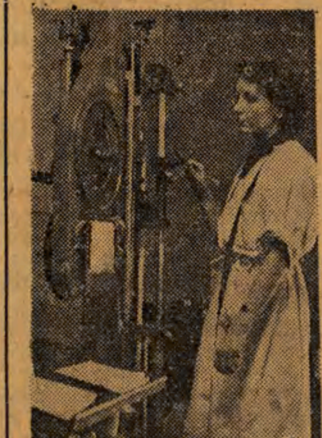


W Zakopanem rozpoczęła się II Spartakiada Zimowa Wojska Polskiego. Na uroczystość otwarcia przybył minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, w towarzystwie wiceministra Obrony Narodowej gen. broni Popławskiego.

NA ZDJĘCIU: Marszałek Polski Konstanty Rokossowski przyjmuje raport od oficera Rzepkowskiego.

CAF — fot. Werner

W laboratorium ZPB im. Okrzei



Nowootwarte laboratorium techniczne w ZPB im. Okrzei wyposażone jest w nowoczesny sprzęt ze Związku Radzieckiego i NRD

NA ZDJĘCIU: laborantka Halina Gos bada wytrzymałość tkaniny na dynamometrze.

W drugą rocznicę podpisania układu radziecko-chińskiego

PEKIN (PAP) — Z ogromną radością i entuzjazmem wita naród chiński drugą rocznicę podpisania układu radziecko-chińskiego o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej.

Dziennik „Żenminżibao" zamieścił artykuł wiceprezesa Chińskiej Akademii Nauk Li Sy-huana, który podkreśla, że podpisany przed dwoma laty układ wzmocnił jeszcze bardziej wiarę miłujących pokój narodów w zwycięstwo pokoju i zadał druzgocący cios knowaniom imperialistów. Układ ten stanowi dobitne świadectwo tego, że ZSRR jest szczerym przyjacielem narodu chińskiego.

100 tys. izb mieszkalnych wybuduje ZOR w roku bież.

WARSZAWA (PAP) — W dniu 12 bm. w Dyrekcji Centralnego Zarządu Budownictwa Miast i Osiedli — ZOR, odbyła się konferencja prasowa, na której zaznajomiono dziennikarzy z planem produkcyjnym ZOR-u na rok bieżący oraz zbilansowano wyniki 4-letniej działalności tej instytucji.

Jak przewiduje plan w roku bież. sam tylko ZOR nie licząc innych inwestorów, odda do użytku 100 tys. izb mieszkalnych w nowych osiedlach, dzielnicach i nowych miastach. Znaczy to, iż w przeciągu roku bież. wybudujemy i oddamy do użytku mieszkania dla ok. 150 tys. osób, co odpowiada miastu wielkości Bydgoszczy. Budowa prowadzona jest w 750 punktach kraju, z czego w 264 punktach prowadzona jest budowa całych nowych osiedli.

Przyspieszyć zakończenie remontów zimowych

Jednym z czynników, wydatnie wpływających na wzrost produkcji rolnej, jest mechaniczna uprawa ziemi. Na terenie województwa łódzkiego działa 11 Państwowych i 190 Spółdzielczych Ośrodków maszynowych, rozporządzających znaczną liczbą traktorów i maszyn towarzyszących. Pełne wykorzystanie maszyn, znajdujących się w tych ośrodkach, może przyczynić się w poważnej mierze do podniesienia wydajności gleby. Wiadomo bowiem, że uprawiana traktorem ziemia lepiej plonuje, że siew rzędowy zwiększa zbiory zbóż o 1 do 2 kwintali z hektara.

Dlatego też jest bardzo pilnym zadaniem przygotowanie na czas wszystkich maszyn, potrzebnych do przeprowadzenia wiosennych siewów oraz najwydatniejsze ich wykorzystanie w toku samej akcji. Umożliwi to wczesne przystąpienie do kampanii siewnej oraz szybkie i sprawne jej zakończenie w myśl zasady: „Wczesne siewy — wysokie plony".

Państwowe i Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe już 1 grudnia ub. roku przystąpiły do remontów zimowych. I trzeba stwierdzić, że załogi warsztatów remontowych większości ośrodków maszynowych całkowicie doceniły wagę terminowego zakończenia tych robót. Wiele z nich zameldowało już o naprawieniu wszystkich maszyn, niezbędnych do siewów wiosennych. POM w Strzelcach Wielkich, w pow. radomszczańskim, dzięki ofiarnym wysiłkom mechaników, Franciszka Kuśmierza i Mariana Rudzkiego, już w dniu 1 lutego br. jako pierwszy w województwie łódzkim zakończył remonty zimowe. POM w Daszynie, w pow. łęczyckim, zameldował w dniu 9 lutego br. o gotowości maszyn do akcji siewnej. Zostały one wyremontowane przed terminem w ramach zobowiązań, podjętych dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR. Wiele SOM jak np. w Ostrowach, Rdutowie, Krośniewicach itp., również przeprowadziło już w pełni naprawy maszyn rolniczych.

Są jednak ośrodki maszynowe, które nie doceniły znaczenia remontów zimowych w walce o wzrost produkcji rolnej. Przykładem tego rodzaju opieszałości, braku poczucia odpowiedzialności jest POM w Bedlnie, w pow. kutnowskim. Do remontów przystąpiono tam bez planu, nie umiano wśród załogi warsztatów spopularyzować współzawodnictwa. Skutkiem tego remonty zimowe POM w Bedlnie zostały poważnie zaniedbane. Wyrazem karygodnego niedopatrzenia ze strony kierownictwa POM w Bedlnie jest przekazanie do naprawy TOR 18 traktorów z poważnym opóźnieniem. Podobnie niezbyt sprawnie przebiegają remonty zimowe w POM w Zapolu, w pow. sieradzkim, zaś SOM w Czarnożyłach, w pow. wieluńskim przystąpił do naprawy maszyn dopiero przed kilku dniami.

Doniosłą rolę odgrywa szkolenie zawodowe traktorzystów. Poprzednie akcje, a zwłaszcza żniwa, wykazały, że niedostateczne przeszkolenie zawodowe traktorzystów było przyczyną niemal wszystkich postojów maszyn w czasie wykonywania robót polnych. Często zdarzało się, że traktorzysta nie umiał założyć sznurka do snopowiązałki, skutkiem czego maszyny stały nieraz po kilka godzin bezczynnie. I tego zagadnienia wiele POM nie doceniło. Np. POM w Bedlnie rozpoczął szkolenie zawodowe traktorzystów dopiero 9 lutego br., podczas gdy np. POM w Strzelcach Wielkich przystąpił do systematycznego szkolenia traktorzystów równolegle z rozpoczęciem remontów. Zrozumiałe bowiem jest, że szkolenie zawodowe daje najlepsze wyniki właśnie dzięki pracy traktorzystów przy remontach maszyn.

Do rozpoczęcia wiosennych prac polnych pozostało już niewiele czasu, a zadań jest sporo. Równocześnie z akcją remontów i szkolenia traktorzystów, trzeba zawrzeć umowy na użytkowanie maszyn ze spółdzielniami produkcyjnymi oraz z gospodarującymi indywidualnie małorolnymi i średniorolnymi chłopami, rozstawić maszyny po gromadach itp. Trzeba zatem wzmóc wysiłki, aby zdążyć z tymi wszystkimi pracami. Jest to zadanie niezwykle ważne choćby z tego względu, że wiosną bieżącego roku musimy obsiać areał ziemi o 6,5 proc. większy niż w roku ubiegłym. Realizacja tego zadania wymaga pełnego wykorzystania wszystkich maszyn. Nie można dopuścić do tego, aby choć jeden siewnik nie został wykorzystany z powodu niewyremontowania go.

Dlatego też komitety powiatowe i gminne oraz organizacje partyjne w gromadach muszą sprawne przeprowadzenie remontów zimowych traktować jako zagadnienie niezwykłej wagi. Zagadnienie to winno stać się przedmiotem obrad komitetów gminnych i gromadzkich organizacji partyjnych. Trzeba wnikliwie analizować przebieg remontów maszyn rolniczych w poszczególnych POM i SOM, operatywnie usuwać braki i natychmiast likwidować bezwzględnie wszelkie przejawy niedbalstwa.

Komitety gminne i organizacje partyjne w gromadach muszą poczuwać się do odpowiedzialności za zwiększenie produkcji rolnej, a więc i za związane z tym, należyte przygotowanie maszyn do wiosennej akcji siewnej.

Tak pojęte przez organizacje partyjne zadania przyczynią się do pomyślnego i terminowego przeprowadzenia przygotowań do siewów wiosennych trzeciego roku Planu 6-letniego.

Przed międzynarodową konferencją gospodarczą w Moskwie

MOSKWA (PAP). — W związku z mającą się odbyć w Moskwie w dniach od 3 do 10 kwietnia międzynarodową konferencją gospodarczą — w szeregu krajów utworzono komisje dla przygotowania tej konferencji.

Z inicjatywy Izby Handlowej ZSRR oraz innych radzieckich organizacji przemysłowo-handlowych utworzono Radziecką Komisję Przygotowawczą, na której czele stanął przewodniczący Wszechzwiązkowej Izby Handlowej Nestorow

Na cześć 10-lecia PPR

Włókniarze przekraczają zobowiązania produkcyjne

Załoga ZPB IM. DZIERŻYŃSKIEGO z entuzjazmem realizuje zobowiązania, podjęte dla uczczenia 10-lecia powstania PPR.

W przędzalni odpadkowej 7 zespołów przędzalniczych, które postanowiły podnieść swą produkcję o 1 proc., zwiększyło wydajność pracy od 2 do 4 proc., dając dodatkową produkcję wartości ponad 10 tys. zł. Na szczególne wyróżnienie zasługuje zespół Jana Nowickiego, który zamiast 40 kg. wyprodukował dodatkowo 160 kg przędzy oraz zespół Władysława Chrząstka, który dał 405 kg przędzy.

W realizacji zobowiązań w ZPB IM. SZYMAŃSKIEGO przodują trójki tkackie. I tak trójka w składzie — Genowefa Baranowska, Irena Myślińska i Helena Kuc przekroczyła podjęte zobowiązanie o 7 proc.

W ŁÓDZKICH ZAKŁADACH PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO zespół Bronisławy Feldczak przekroczył swoje zobowiązanie o 2,5 proc. Brygada młodzieżowa Kowalskiego, pracująca na samoprząśnicach wózkowych, zamiast 31 kg. wykonała dodatkowo 37 kg. przędzy. W oddziale przędzalni angielskiej o przedterminowym wykonaniu zobowiązań zameldowały prządki: Anna Wróblewska, Józefa Saganowska i Kazimiera Kwaśniewska.

117 tys. włókniarzy USA pozostaje bez pracy

NOWY JORK (PAP). — Jak stwierdza sprawozdanie Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Elektrotechnicznego i Radiotechnicznego ogłoszone 9 lutego br., fabryki pracujące dla potrzeb pokojowych zwolniły w 1951 r. przeszło 203 tysiące robotników, w tym 117 tysięcy włókniarzy. Należy do tego dodać przeszło 110 tysięcy robotników fabryk samochodowych, zwolnionych z pracy w ubiegłym roku. Ogółem przemysł pracujący dla potrzeb pokojowych zwolnił w ubiegłym roku z pracy około 15 proc. robotników.

Sprawozdanie podkreśla, że spadek zatrudnienia nastąpił w wyniku militaryzacji gospodarki Stanów Zjednoczonych i spadku zdolności nabywczej ludności amerykańskiej.

Czy napisałeś już korespondencję?

Czy bierzesz udział w konkursie zorganizowanym przez Zarząd Klubu Korespondentów „Głosu Robotniczego"?

Prace należy składać w dniach: 13, 14 i 19 lutego b. r.

Tadeusz Chróścielewski

Dla Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

„Polski lud pracujący walczył dziesiątki lat o wyzwolenie z niewoli narodowej narzuconej przez pruskich, austriackich i rosyjskich zaborców - kolonizatorów, tak samo jak walczył o zniesienie wyzysku polskich kapitalistów i obszarników".

(Z projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej)

To dla Niej biegł na armaty
Z kosą Głowacki Bartosz,
Na łące śmierci jak kwiaty
Działyńskich chłopski pułk padł;

To dla Niej z ziemi włoskiej
Szedł ze swą legią obdartą
Przez Arno i Tybr Dąbrowski
I męstwem zadziwiał świat;

Czwartak w orkiestrze kartaczy
Olszynki bronił z uporem,
By pruski loch i tułaczy
W Portsmouth wywalczyć los;

I dla Niej Bem Węgier bronił,
Mickiewicz marł nad Bosforem,
Pod Miłosławiem chłop gromił
Junkrów krzywizną kos;

To dla Niej w Andach dalekich
I w Siedmiogrodzie zgony —
Nie miał kto zamknąć powieki
Zabitym wśród cudzych brzóz;

Dla Niej Potiebnia Rosjanin
Ginął za sprawę „czerwonych" —
Dla Niej niestraszne zesłanie,
Knut i sybirski mróz;

Za Nią pod sąd szedł Waryński,
Okrzei śmierć w cytadeli,
Od Łodzi po blask rzek chińskich
Bój robotniczy wrzał;

I dla Niej z „Aurory" strzały,
Na bój ostatni wiódł Feliks,
I Walter prowadził śmiały
Szturm wśród Kastylii skał;

Za Nią pod murem stanęli
Twardzi — Rutkowski i Hibner;
Potem Oświęcim zaścielił
Dymami nieba biel;

I dla Niej borem i lasem
Huczały salwy niechybne
I darń i gruda i piasek —
Łożem dla chłopców z AL;

Dla Niej marsz z ziemi zbratanej,
Gdzie Oka snuje się biała
I ten nad Wartą i Sanem
Przebity radziecki kask,

By wreszcie była Ludowa,
By wreszcie wolna się stała,
By dziś w Niej władzę sprawował
Lud pracy wsi i miast.

Powołanie komitetów obchodu 100 rocznicy śmierci Gogola i 150 rocznicy urodzin Hugo

Podejmując inicjatywę Światowej Rady Pokoju w sprawie obchodu 100 rocznicy śmierci Mikołaja Gogola i 150 rocznicy urodzin Victora Hugo, Prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju powołało komitety obchodu tych rocznic w następującym składzie:

Komitet obchodu 100 rocznicy śmierci Gogola pod przewodnictwem Leona Kruczkowskiego, przewodniczącego Związku Literatów Polskich, w składzie:

Adwentowicz Karol, aktor — reżyser, Albrecht Jerzy, przewodniczący Prezydium Stoł. Rady Narodowej, Barcikowski Wacław, wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego R. P., Berman Jakub, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów, Broniewski Władysław, literat, Chałasiński Józef, rektor Uniwersytetu Łódzkiego, Daszewski Władysław, profesor ASP, Dembowski Jan, profesor, przewodniczący PKOP, Dybowski Stefan, minister kultury i sztuki, Dąbrowska Maria, literatka, Jakubiec Marian, profesor Uniw. Wrocławskiego, Kłosiewicz Wiktor, przewodniczący CRZZ, Kowalski Władysław, marszałek Sejmu Ustawodawczego R. P., Kurnakowicz Jan, aktor, Matwin Władysław, przewodniczący ZG ZMP, Młynarski Zygmunt, prezes Tow. Wiedzy Powszechnej, Ochab Edward, sekretarz KC PZPR, Ozga - Michalski Józef, przewodniczący ZSCh, Pollak Seweryn, literat, Rudnicki Lucjan, literat, Schiller Leon, reżyser, Staff Leopold, literat, Stróżecka Leonora, dyrektor Wszechnicy Radiowej, Tuwim Julian, literat, Ważyk Adam, literat, Zelwerowicz Aleksander, aktor.

Komitet obchodu 150 rocznicy urodzin Victora Hugo pod przewodnictwem Adama Rapackiego, ministra Szkolnictwa Wyższego, wiceprzewodniczącego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, w składzie: Andrzejewski Jerzy, literat, Breza Tadeusz, literat, Dąbrowski Bronisław, dyrektor Państw. Teatru Polskiego, Dobraczyński Jan, literat, Eibisch Eugeniusz, profesor ASP, Fiedler Franciszek, redaktor, Hoffman Paweł, kierownik Wydziału Kultury KC PZPR, Ignar Stefan, profesor, wiceprzewodniczący PKOP, Iwaszkiewicz Jarosław, literat, Jakubowska Wanda, reżyser filmowy, Jarosiński Witold, minister Oświaty, Kott Jan, prof. Uniw. Wrocławskiego, Kreczmar Jan, rektor PWST, Kulczyński Stanisław, profesor Uniw. Wrocławskiego, Kuryluk Karol, prezes Centralnego Urzędu Wydawniczego, Modzelewski Zygmunt, rektor IKKN, Morstinowa Zofia, literatka, Nałkowska Zofia, literatka, Putrament Jerzy, literat, wiceprzewodniczący PKOP, Słonimski Antoni, literat, Sokorski Włodzimierz, wiceminister Kultury i Sztuki, Szancer Jan Marcin, plastyk, Wasilkowski Jan, rektor Uniw. Warszawskiego, Wende Jan Karol, sekretarz generalny KWKZ, Wojciechowski Zygmunt, profesor Uniw. Poznańskiego, Żółkiewski Stefan, profesor, dyrektor Instytutu Badań Literackich.

Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i najbliższe zadania w pracy na wsi — przedmiotem obrad Woj. RN w Łodzi

W dniu 12 lutego br. odbyła się nadzwyczajna sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi, poświęcona omówieniu projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz sprawie walki o wzrost produkcji rolnej i rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

Referat na temat projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wygłosił przewodniczący Prezydium Woj. Rady Nar., ob. Franciszek Grochalski.

Nad referatem wywiązała się obszerna dyskusja. Zabierający głos radni stwierdzali, że mieszkańcy naszego województwa z entuzjazmem przyjęli projekt Konstytucji, nad którym w terenie toczy się żywa dyskusja. Mówcy wskazywali na osiągnięcia Polski Ludowej oraz poprawę warunków bytu szerokich mas w porównaniu z okresem przedwojennym. W dyskusji zabrał również głos ks. Aleksy Królewicz z parafii Rossoszyca, pow. sieradzki. Podkreślił on, że projekt Konstytucji zapewnia obywatelom wolność sumienia i wyznania, że ludność wierząca winna popierać dążenia rządu Polski Ludowej, zmierzające do poprawy bytu szerokich mas społeczeństwa.

Dyskusję podsumowała wiceminister, ob. Eugenia Krassowska, członek Komisji Konstytucyjnej.

W następnym punkcie porządku dziennego wiceprzewodniczący Prezydium Woj. Rady Nar., tow. Czesław Pabisiak, wygłosił referat na temat walki o wzrost produkcji rolnej i rozwój spółdzielczości produkcyjnej. W referacie tym tow. Pabisiak zwrócił uwagę na konieczność podniesienia poziomu pracy POM-ów i otoczenia przez rady narodowe większą opieką spółdzielń produkcyjnych. Po dyskusji powzięto uchwałę, która zobowiązuje powiatowe i gminne rady narodowe do wzmożenia udziału komisji rad narodowych, a przede wszystkim komisji rolnictwa i leśnictwa, w intensywnej kontroli przygotowania przez państwowe i spółdzielcze ośrodki maszynowe maszyn i narzędzi rolniczych, niezbędnych do przeprowadzenia wiosennej akcji siewnej.

Na sesji dokonano wyboru kolegium orzekającego w sprawach karno - administracyjnych przy Prezydium WRN. Na przewodniczącego kolegium powołano tow. Eugeniusza Konopackiego.

Lud Francji strajkiem uczcił rocznicę walk z faszyzmem

PARYŻ (PAP) — We wtorek, 12 bm. Francję objęła fala strajków. Lud francuski uczcił w ten sposób rocznicę manifestacji antyfaszystowskich w 1934 r. i jednocześnie dał wyraz zdecydowanej walki z polityką kół rządzących.

Według obliczeń prasy, władze zmobilizowały w okręgu paryskim 80 tysięcy policjantów i żołnierzy gwardii ruchomej.

Instrukcje szły z Berlina zachodniego

Szpiedzy amerykańscy przygotowywali akty sabotażu w hutach śląskich

Świadkowie odsłaniają kulisy zbrodniczej działalności oskarżonych

KATOWICE (PAP). — Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Katowicach toczy się w dalszym ciągu proces szpiegów amerykańskich.

Po zeznaniach pozostałych dwóch oskarżonych: Franciszka Szczurka i Franciszka Bartosza, którzy ujawnili szczegóły swej szpiegowskiej działalności, Sąd przystąpił do przesłuchiwania świadków.

Świadek Augustyn Gorzelik — technik jednej z hut śląskich, oskarżonego Marszałka poznał jeszcze w 1944 roku na terenie Wiednia, gdy odbywał on służbę w armii hitlerowskiej.

Świadek zeznał, że oskarżony Marszałek w grudniu 1951 roku zaprosił go do swego mieszkania na libację. Marszałek przedstawiając się jako kierownik siatki szpiegowskiej wywiadu amerykańskiego, zapoznał świadka z metodami roboty szpiegowskiej. Marszałek pokazał świadkowi zwitki banknotów dolarowych, specjalne aparaty fotograficzne, mniejsze od pudełka zapałek, mikrofilmy ukryte w maszynce do golenia, fałszywe dokumenty niemieckie itp.

Gorzelik zeznał następnie, że Marszałek uzyskał od niego szereg tajnych informacji, dotyczących huty, w której świadek był zatrudniony.

Świadek Walenty Jobczyk zeznał, że do roboty szpiegowskiej wciągnął go oskarżony Bartosz, z którym świadek odbywał służbę wojskową. Świadek zeznał, że Bartosz razem z nim dokonywał zdjęć szeregu obiektów wojskowych i przemysłowych. Ponadto Bartosz żądał od świadka wykradania i gromadzenia materiałów wybuchowych, które — jak zeznaje — miały być użyte do wysadzenia w powietrze pewnego mostu.

urządził w mieszkaniu świadka melinę szpiegowską, gdzie spotykał się ze swymi wspólnikami oraz kurierem z dyspozycyjnego ośrodka wywiadu amerykańskiego w Berlinie zachodnim.

Marszałek wypytywał również świadka o informacje dotyczące różnych zakładów przemysłowych, a ponadto prosił o wskazanie mu przestępców poszukiwanych przez władze, których zamierzał przerzucić do Niemiec Zachodnich.

Świadek Konrad Konieczny, zatrudniony w jednej z hut śląskich, wspólnik szpiegowskiej roboty oskarżonego Wyrwasa zeznał, że Wyrwas żądał od niego dostarczania dokumentów, wiadomości i próbek dotyczących produkcji huty. Świadek dostarczył Wyrwasowi żądane próbki metali.

Świadek Halina Gaj stwierdziła, że oskarżony Marszałek organizował przerzuty do Niemiec Zachodnich m. in. i jej osobistych znajomych.

Świadek Eugeniusz Kasolik zeznał, że za pośrednictwem Haliny Gaj poznał osk. Marszałka, który miał zorganizować dla niego i jego kolegów przerzut do Niemiec Zachodnich. W Niemczech Zachodnich świadek miał przejść 3-miesięczne przeszkolenie szpiegowskie w specjalnie przeznaczonym na ten cel ośrodku wywiadu amerykańskiego. Osoby, które przeszły amerykańską szkołę wywiadowczą w Niemczech Zachodnich miały być odesłane z powrotem do Polski dla prowadzenia roboty szpiegowskiej — zeznał Kasolik.

Świadek Paweł Rogalski zeznał, że oskarżony Marszałek, pożyczając mu pieniędzy wciągnął go do roboty szpiegowskiej dla wywiadu amerykańskiego. Jak wynika z zeznań Rogalskiego, osk. Marszałek

Naród niemiecki wzmoże opór przeciwko polityce Adenauera

Odezwa Zachodnio-Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju

BERLIN (PAP) — W Duesseldorfie odbyło się VI plenarne posiedzenie zachodnio - niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju z udziałem 150 delegatów, reprezentujących wszystkie warstwy ludności Niemiec Zachodnich. Referat o sytuacji politycznej Niemiec Zachodnich, jaka wytworzyła się po debacie w parlamencie bonnskim w sprawie remilitaryzacji, wygłosił przewodniczący Komitetu Erwin Eckert.

W odezwie do narodu niemieckiego Komitet stwierdza, że debata w Bundestagu otworzyła oczy nawet tym, którzy łudzili się jeszcze co do istotnych zamiarów rządu Adenauera. Wykonując tajne układy z mocarstwami atlantyckimi, rząd Adenauera zamierza rozpocząć niezwłoczny werbunek do armii niemieckiej i wprowadzić obowiązek przymusowej służby wojskowej.

Z pomocą mocarstw zachodnich — głosi dalej odezwa — rząd federalny zamierza, jak to oświadczył Adenauer, „odzyskać Berlin i Niemcy Wschodnie". Ujawnił on w ten sposób niedwuznacznie swe agresywne zamiary oraz wskazał kierunek nowej agresji.

Wydarzenia na arenie międzynarodowej świadczą o ogromnym niebezpieczeństwie, jakie zagraża narodowi niemieckiemu, ale jednocześnie dowodzą one, iż rząd federalny i jego poplecznicy oderwali się całkowicie od narodu, brutalnie lekceważą opinię i wolę narodu.

Odezwa wzywa wszystkich miłujących pokój Niemców, wszystkie ugrupowania i organizacje wypowiadające się przeciwko remilitaryzacji i powszechnej służbie wojskowej do wzmożenia akcji uświadamiającej wśród ludności, mobilizując ją do walki przeciwko polityce wojennej rządu Adenauera. Pozyskujcie coraz szersze koła ludności — głosi odezwa — dla sprawy pokojowego zjednoczenia Niemiec! Wzmagajcie opór przeciwko „układowi ogólnemu" i domagajcie się zawarcia traktatu pokojowego z całymi Niemcami! Domagajcie się zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, który zapewni pokój na całym świecie!

* * *

BERLIN (PAP) — Jak donoszą z Duesseldorfu, komitet główny do spraw referendum ludowego opublikował oświadczenie, w którym domaga się dymisji Adenauera w związku z jego zamiarami wprowadzenia obowiązku powszechnej służby wojskowej w Niemczech Zachodnich.

Bandy kuomintangowskie grabią ludność burmańską

PEKIN (PAP). — Z Rangunu (stolica Burmy) donoszą, że bandy kuomintangowskie, które rozlokowały się na pograniczu burmańsko - chińskim, terroryzują i grabią spokojną ludność burmańską.

Dziennik „Birman" stwierdza, że w rejonie Takan, na północy Burmy, znajduje się około 3.000 uzbrojonych żołnierzy i oficerów band kuomintangowskich. Bandy kuomintangowskie napadają na wsie burmańskie, terroryzują i grabią chłopów burmańskich, odbierając im żywność i bydło. W niektórych wsiach kuomintangowcy zmuszają ludność do płacenia specjalnego podatku — „pogłównego". „Birman" podkreśla, że kuomintangowcy są ubrani w mundury i hełmy amerykańskie i że cała ich broń jest produkcji amerykańskiej.

Ani chwili straconej dla produkcji

Metoda radzieckiego racjonalizatora Żandarowej zastosowana w przemyśle metalowym

WARSZAWA (PAP). — „Każda maszyna musi być w pełni wykorzystana, nie może stać bezczynnie ani minuty" — oto zasada metody radzieckiej racjonalizatorki - tokarza, Żandarowej, metody stosowanej już z powodzeniem przez metalowców wielu polskich zakładów pracy.

Metoda Żandarowej polega na tym, że jedna zmiana przekazuje drugiej zmianie maszyny w pełnym ruchu, z odpowiednio ustawionymi wszystkimi narzędziami. Dotychczas tokarz kończąc swoją zmianę zatrzymywał maszynę, chował wszystkie narzędzia, zdejmował z tokarki tzw. uchwyty itp. Robotnik, który w następnej zmianie przystępował do pracy na tej samej maszynie, musiał stracić kilkadziesiąt minut, a często nawet godzinę na przygotowanie maszyny i narzędzi do roboty.

Na wieść o inicjatywie radzieckich tokarek — Żandarowej i Agafonowej, młodzi tokarze z wydziału mechanicznego „Pafawagu" postanowili zlikwidować te nieuzasadnione postoje.

Już obecnie produkcja tego wydziału jest o 13 proc. wyższa niż w listopadzie ub. roku.

Ogólnokrajowa narada w sprawie zwiększenia bazy paszowej

WARSZAWA (PAP). — W dniach 17—19 lutego 1952 r. Centralny Instytut Rolniczy organizuje ogólnokrajową naradę aktywu naukowego i gospodarczego w sprawie zwiększenia bazy paszowej w kraju.

W naradzie obok naukowców z tej dziedziny wezmą udział przedstawiciele zainteresowanych ministerstw, centralnych zarządów, czołowi brygadierzy z Państwowych Gospodarstw Rolnych, członkowie spółdzielni produkcyjnych, aktywiści ZMP oraz racjonalizatorzy i przodownicy spośród indywidualnych rolników - praktyków.

Celem narady jest opracowanie metod zwiększenia produkcji pasz — w oparciu o zdobycze nauki i doświadczenia praktyczne.

Proces paryski odsłania oblicze szpiegów — agentów hitlerowskich

PARYŻ (PAP) — Po kilkudniowej przerwie odbyła się kolejna rozprawa w prowokacyjnym procesie o „obrazę czci", wytoczonym przez grupę zdrajców z krajów demokracji ludowej przeciwko postępowym pisarzom francuskim Renaud de Jouvenel'owi, autorowi książki pt. „Międzynarodówka zdrajców", oraz Andre Wurmserowi, autorowi przedmowy do tej książki.

Renaud de Jouvenel złożył deklarację, w której zdemaskował prowokacyjne cele procesu. Na podstawie bogatego materiału faktycznego i nieodpartych dowodów dowiódł on, że oskarżeni należą do grupy zdrajców i szpiegów, knujących spisek przeciwko własnym krajom za pieniądze podżegaczy wojennych.

Następnie zabierali głos „oskarżyciele".

Osławiony „dwójkarz" sanacyjny, pułkownik Jan Kowalewski, podał, że był działaczem OZON-u oraz sympatyzował z prawicowymi przywódcami PPS i Stronnictwa Ludowego. Korzystając ze swych przywilejów, Kowalewski założył w Polsce przed wojną intratne przedsiębiorstwo, zajmujące się importem towarów z zagranicy. Podczas wojny płk. Jan Kowalewski nie walczył na froncie, lecz prowadził w Lizbonie, a następnie w Londynie agenturę wywiadowczą, która utrzymywała kontakt z reakcyjnymi organizacjami dywersyjno - szpiegowskimi w Polsce. Ze słów Jana Kowalewskiego wynika, że utrzymywał równocześnie kontakt z wywiadem hitlerowskim. Spotkał się on w 1944 roku z szefem wywiadu hitlerowskiego, Canarisem.

„Osoba wszelkiego włościanina jest wolna"

(W rocznicę urodzin Tadeusza Kościuszki)

„Naprzeciwko kupie stworzonych już niewolników, postawmy masę potężną swobodnych mieszkańców, którzy, o własne szczęście walcząc, nie mogą chybić zwycięstwa". (Kościuszko).

12 lutego 1746 roku we wsi Mereczowszczyzna przyszedł na świat Tadeusz Kościuszko. Postać Kościuszki jest nierozerwalnie związana z najpiękniejszymi tradycjami polskiej patriotycznej i postępowej myśli XVIII wieku.

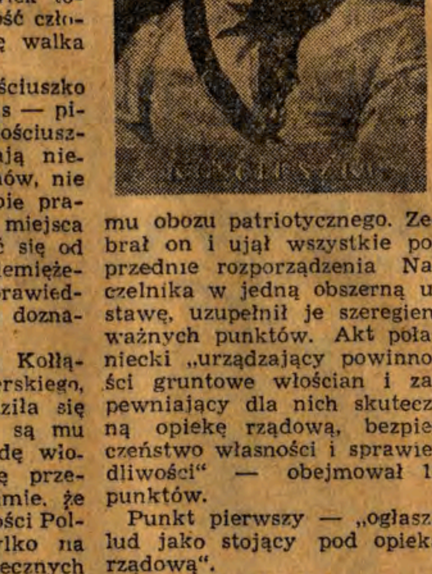
Imię Tadeusza Kościuszki rozsławiło się po raz pierwszy w latach siedemdziesiątych w walkach o wolność Stanów Zjednoczonych. Na polach Wirginii i Karoliny wychowanek warszawskiej Szkoły Rycerskiej nie tylko szybko zdobywa szlify generalskie i najwyższe odznaczenia, ale staje się szermierzem radykalnego ruchu demokratycznego, umacnia się w przekonaniu, że gdziekolwiek toczy się walka o wolność człowieka, tam toczy się walka o jego ojczyznę.

W 1784 roku Kościuszko wraca do kraju. „U nas — pisał w owym okresie Kościuszko — ludzie oddychają niemal z woli swych panów, nie mają żadnego po sobie prawa, nawet odmienić miejsca zabroniono im, uchylić się od okrucieństwa lub uciemiężenia, pomijam od niesprawiedliwości, bo tej zawsze doznają".

Idee głoszone przez Kołłątaja, Staszica i Jezierskiego, idee, z których zrodziła się Konstytucja 3 Maja, są mu bliskie. Widzi krzywdę włościan buntujących się przeciwko uciskowi, rozumie, że uratowanie niepodległości Polski jest możliwe tylko na gruncie głębokich społecznych reform, na gruncie walki ze światem feudalnym, z konserwatyzmem, obskurantyzmem. Gdy przerażeni „łagodną rewolucją" kołłątajowską — Konstytucją 3 Maja — magnaci zwołali Konfederację Targowicką, Kościuszko staje w obronie „Uchwały Rządowej". Choć widzi jej niedostatki, choć zdaje sobie sprawę, że nie dość radykalnie rozwiązywała sprawy włościańskie, rozumie jednak, że była ona pierwszą próbą przełamania przywilejów szlacheckich i magnackiej samowoli, że była pociskiem wymierzonym przeciwko zdradzie narodowej wielmożów.

W wojnie przeciwko Targowicy odnosi Kościuszko szereg zwycięstw, a po kapitulacji wyjeżdża do Lipska, owacyjnie witany przez postępową, patriotyczną emigrację, która typuje go na wodza przygotowywanego powstania. Kościuszko — gorący zwolennik radykalnego skrzydła niepodległościowego ruchu amerykańskiego, do głębi przejęty ideałami Rewolucji Francuskiej — śmiało stawia sprawę włościaństwa, bo wiąże sprawę wolności ojczyzny ze sprawą wyzwolenia ludu. Gdy ubrany w chłopską sukmanę staje na czele insurekcji, zdaje sobie jasno sprawę, że szansę zwycięstwa może dać jedynie przyciąganie mas ludowych, oparcie się na ludzie.

Słynny Uniwersał Połaniecki ogłoszony 7 maja 1794 roku jest w porównaniu z Konstytucją 3 Maja świadectwem dalszej radykalizacji programu obozu patriotycznego.



Zebrał on i ujął wszystkie poprzednie rozporządzenia Naczelnika w jedną obszerną ustawę, uzupełnił je szeregiem ważnych punktów. Akt połaniecki „urządzający powinności gruntowe włościan i zapewniający dla nich skuteczną opiekę rządową, bezpieczeństwo własności i sprawiedliwości" — obejmował 14 punktów.

Punkt pierwszy — „ogłasza lud jako stojący pod opieką rządową".

Punkt drugi stwierdza, „że osoba wszelkiego włościanina jest wolna i że mu wolno przenieść się gdzie chce, byleby oświadczył komisji porządkowej swego województwa, gdzie się przenosi i byleby długi winne oraz podatki krajowe płacił".

Uniwersał Połaniecki zapowiadał, „że własność gruntu nie może być chłopu odjęta". Wyznaczał kary na oporną szlachtę, której nie brakowało, gdyż znaczna jej część do reform kościuszkowskich odnosiła się niechętnie lub zdecydowanie wrogo.

W Polsce samowoli szlacheckiej, w Polsce rządzonej przez oligarchię magnacką, gdzie jak pisał Staszic „chłopi — ostatniej wzgardy nazwisko mają" — reformy zapowiadane przez Uniwersał Połaniecki, były wyrazem radykalizmu. Jeżeli jednak nie rozwiązywał sprawy włościańskiej do końca, stało się to dlatego, że Kościuszko bał się zrazić dla sprawy powstania szlachtę, której tak tłumaczył nieodzowność reform społecznych: „Konieczną jest rzeczą, aby lud czuł, że bijąc się przeciwko nieprzyjacielowi powszechnemu znajduje w tym polepszenie losu swego, że stan jego nierównie będzie szczęśliwszy w uratowanej z niewoli Polsce, aniżeli gdy w niej obcy przewodzić będą".

Postulaty niepodległości, równości, wolności, braterstwa ludów, powtarzające się we wszystkich rozkazach, odezwach, listach i uniwersałach Naczelnika w chłopskiej sukmanie, głęboko zapadły w serca ludu, utorowały drogę późniejszym ruchom chłopskim, wskazywały, że nie ma takiej wiary, która człowiekowi wolnym być zabrania, że ludzie rodzą się równymi, że wolność i równość są przyrodzone naturze ludzkiej".

Kościuszko — bo „wolność nasza i wasza" — głęboko wierzył w braterstwo narodów. To kościuszkowskie odezwy rozrzucane w czasie powstania na froncie i drukowane w dwóch językach: po polsku i po rosyjsku, głosiły: „Żołnierze Rosjanie, srogich i dzikich komendantów poddani władzy, znamy was za braci, bliźnich i litujemy się waszej doli, że wzdychacie do wolności, mieć i kosztować jej pod barbarzyńskim rządem nie możecie".

Powstanie Kościuszkowskie upadło. Twórca Uniwersału Połanieckiego zmarł na obcej ziemi, do ostatniej chwili życia głosząc hasła walki o wyzwolenie ludu pracującego, ostatnim swym pismem oddając majątek posiadany w Ameryce Murzynom i obdarzając włościan polskich ziemią swego majątku siechnowickiego.

Minęło wiele lat. Potomkowie murzyńskich niewolników wykupionych przez Kościuszkę do dziś dnia nie zaznali wolności, ale przesłanie Kościuszki, w Polsce „nie chybił zwycięstwa".

Z jego między innymi myśli, z postępowych i rewolucyjnych nurtów wyrosła Polska Rzeczpospolita Ludowa. Nawiązując do najpiękniejszych patriotycznych tradycji walki o wyzwolenie z niewoli pruskich, austriackich i rosyjskich zaborców, kontynuując tradycje bohaterskich walk klasy robotniczej o zniesienie wyzysku — Polska Rzeczpospolita Ludowa urzeczywistnia dziś idee najlepsze polskich mas pracujących. Znajdują one swój wyraz w projekcie Konstytucji, który głosi, że „Polska Rzeczpospolita Ludowa jest republiką ludu pracującego". „Polska Rzeczpospolita Ludowa, utrwalając i pomnażając zdobycze ludu pracującego, umacnia i rozszerza prawa i wolności obywateli".

J. KUCZEWSKA

Notatnik AGITATORA

Prawo do składania wniosków i zażaleń

„...Uważnie rozpatrywać i uwzględniać słuszne wnioski, zażalenia i życzenia obywateli w myśl obowiązujących ustaw"...

(z art. 5 projektu Konstytucji).

— „Przed wojną czułem się jak owad, którego każdy może nadepnąć, a on nie ma się komu poskarżyć". — Jakże wymowne prawdą gorzkich wspomnień są słowa Stefana Kwiatkowskiego, chłopa z kolonii Bliźnia, pow. łęczyckiego. Słowa, jakich wiele pada codziennie w toczącej się w całym kraju dyskusji nad projektem Konstytucji.

Jak i u kogo miał dochodzić swej krzywdy biedny chłop Kwiatkowski, harujący u dziedzica Zakrzewskiego od świtu do nocy. Gdzie i u kogo mieli się jego bracia chłopi upominać o krzywdę swych przedwcześnie osiwiałych żon, gotujących przez tydzień ziemniaki w jednej osolonej wodzie, o krzywdę wiecznie głodnych i bosych dzieci — jeżeli na tej krzywdzie opierał się cały ustrój, jeżeli sankcjonowała ją faszystowska konstytucja.

Do kogo mógł iść robotnik ze skargą na swe bezrobocie, czy na wilgoć, trującą mu dzieci w zatęchłej suterenie, na gruźlicę żony — jeżeli właśnie wyzysk takich jak on robotników, wyzysk i bezrobocie, wilgotne sutereny i gruźlica ich mieszkańców są prawem ustroju kapitalistycznego, nieuniknionym następstwem prywatnej własności środków produkcji.

Z bezlitośnie wyzyskiwanego i pomiatanego stał się człowiek pracy w Polsce Ludowej gospodarzem kraju. Słuszne skargi, krytyczne uwagi czy zażalenia przestały być grochem rzucanym o ścianę obcości i wrogości burżuazyjnego aparatu państwowego.

W naszej pracy nad budową ustroju socjalistycznego, w codziennym życiu spotykamy jeszcze często błędy i niedociągnięcia. Dalecy jeszcze jesteśmy od ideału, zdarzają się u nas jeszcze niesprawiedliwości czy krzywdy. Ale to nie są już dawne przedwojenne krzywdy — naturalne owoce ustroju. Korzenie niesprawiedliwości społecznej — ustrój kapitalistyczny — zostały wyrwane. Trafiające się u nas niedociągnięcia i niesprawiedliwości są jak najbardziej sprzeczne z naszym ustrojem sprawiedliwości społecznej, są kapitalistyczną spuścizną.

Krzywda, jaka spotykała człowieka przed wojną, nie mogła być naprawiona, walka z nią godziła bowiem w sam ustrój. Na krzywdę, jaką może czasami odczuwa człowiek w Polsce Ludowej, jest lekarstwo; walka z nią umacnia nasz ustrój. Takim lekarstwem jest prawo do wnoszenia skarg i zażaleń, uchwalone w grudniu 1950 r. przez Radę Państwa i Partię, a dziś przewidziane w projekcie Konstytucji.

Chłopom z kolonii Bliźnia zabrano niesłusznie drogę. Przez długi czas bezskutecznie dochodzili swych praw. Miejscowi kułacy radowali się z krzywdy chłopskiej. Biedota bliźniańska nie zrezygnowała jednak z dalszych prób otrzymania swej drogi. Chłopi napisali podanie do Wojewódzkiej Rady Narodowej i do Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Wybraną komisję, która zbadała sprawę. Okazało się, że istotnie miejscowy bogacz Kujawa bezprawnie zabrał im drogę. Rozprawa odbyła się przed II instancją Sądu Wojewódzkiego, który przyznał chłopom prawo do drogi. Wyciągnięto też konsekwencje służbowe wobec biurokratycznych pracowników Rady Narodowej.

— Wiedzieliśmy od samego początku, że przecież nie może być naszej krzywdy — powiedzieli Stefan Kwiatkowski, Henryk Ratajewski, Władysław Górski, Marciniak, Adamiak, Klak i inni chłopi. — Musi być u nas sprawiedliwość.

W jakim stopniu masy pracujące korzystają z zapewnionego im prawa wnoszenia skarg i zażaleń świadczą setki takich zażaleń, rozpatrywanych przez organy władzy państwowej i partię, dziesiątki korespondencji zamieszczanych codziennie przez prasę robotniczą. Państwo ludowe popiera krytykę, traktuje ją jako dowód zaufania mas, środek zacieśnienia więzi z nimi i metodę usprawnienia pracy aparatu państwowego.

„Państwo ludowe liczy na Waszą pomoc w walce ze złem — powiedział towarzysz Bierut do korespondentów robotniczych i chłopskich — na Waszą odwagę i wytrwałość w walce z wszelkimi objawami samowoli i bezprawia, z każdym faktem naruszania naszych ustaw, naszej praworządności".

Ujęcie tego prawa krytyki i skargi w projekcie Konstytucji świadczy, że stało się już ono zdobyczą powszechną i umocnioną. Nowa Konstytucja będzie bowiem według słów towarzysza Bieruta „Wielką Kartą zwycięskich osiągnięć i utrwalonych na zawsze zdobyczy społecznych polskiego ludu pracującego".

Głód i niewolnicza praca

Tragiczna sytuacja Polaków na emigracji

NOWY JORK (PAP) — Z Montrealu donoszą, że rozpoczął się tam strajk głodowy 200 Polaków, sprowadzonych oszukańczo przez władze kanadyjskie z obozów w Niemczech Zachodnich. Polacy, którym zabroniono zabrać ze sobą żony i dzieci, zostali umieszczeni pod Montrealem w baraku i zmusza się ich do pracy w niewolniczych warunkach.

Żony i dzieci sprowadzonych Polaków znajdują się nadal w obozach zachodnich, pozbawione środków do życia. Z zarobku swego robotnicy polscy w Kanadzie nie mogą pomagać swym rodzinom w Niemczech Zachodnich, żyjącym w skrajnej nędzy. Przydziały żywnościowe w obozach w Niemczech Zachodnich wynoszą dziennie 3 kartofle, wodnista zupa i kromka suchego chleba.

Jeden z uczestników strajku głodowego, Krzemiński, zażądał w imieniu całej grupy prawa połączenia się ze swymi rodzinami.

Walka o pokój w Niemczech Zachodnich

Według danych Światowej Rady Pokoju w okresie do 1 stycznia rb. zebrano w Niemczech 16,7 miliona podpisów pod petycją o zaprzestanie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami.

Jak wiadomo, na terenie Niemiec Zachodnich referendum zostało zabronione, jednakże mimo szalejącego terroru policyjnego, ludność bierze w referendum coraz szerszy udział, przy czym przeciwko remilitaryzacji i za zawarciem traktatu pokojowego wypowiedziało się 95 proc. jego uczestników. W niektórych miastach w referendum uczestniczyła cała dorosła ludność.

Ostatnie zarządzenia władz bonnskich, zmierzające do utworzenia zachodnio-niemieckiej armii odwetowej, wywołały oburzenie ludności pracującej kraju. Kiedy 19 stycznia rb. minister wojny rządu bonnskiego, Blank, oficjalnie zapowiedział przez radio utworzenie Wehrmachtu, w wielu miastach odbyły się demonstracje protestacyjne. W Norymberdze, Kolonii i innych miastach w demonstracjach wzięły udział tysiące młodych Niemców w wieku poborowym. Wznoszono okrzyki: „Chcemy ordynacji wyborczej, nie zaś ustawy o służbie wojskowej!". Na zebraniach związkowych w Hesslingen wysunięto żądanie proklamowania strajku powszechnego.

Kiedy przewodniczący Centrali Związków Zawodowych w Niemczech Zachodnich, Christian Fette, oraz członek Zarządu, Hans von Hof, zdradzając robotników oficjalnie poparli ustawę o służbie wojskowej, zaprotestowały przeciw temu: Frankfurcki Komitet Centrali Związkowej, organizacja związkowa w Kassel, przewodniczący rad zakładowych zakładów metalowych w Norymberdze i in. Prawicowo - socjalistyczni prowodyrzy związkowi przerażeni tymi faktami „cofnęli" swe słowa i oświadczyli, że zostali „źle zrozumiani".

Cechą charakterystyczną zachodnio-niemieckiego ruchu przeciw remilitaryzacji jest to, że obejmuje on najszersze warstwy ludności, m. in. również pewne koła przemysłowców, burżuazyjnych polityków i duchownych. Przeciw remilitaryzacji wypowiada się zdecydowanie jeden z kierowników kościoła ewangelickiego, pastor Niemöller. W odpowiedzi na pytanie pewnej mieszkanki zachodniego Berlina, zaniepokojonej zbliżającym się terminem poboru do wojska jej 18-letniego syna, Niemöller poradził jej nie zastosować się do wezwania. „Doświadczenie uczy — oświadczył Niemöller — że przytłaczająca większość ludności w Niemczech Zachodnich jest przeciwna wojnie i że w decydującej chwili fakt ten odegra poważną rolę".

Znamienną wymowę posiada fakt, że przeciwko remilitaryzacji wypowiada się była przewodnicząca partii centrum, Helena Wessel, kierownik tzw. „Koła Neuheim", prof. Noak, były kanclerz Rzeszy Niemieckiej Wirth i in. Niedawno prof. Noak oficjalnie wystąpił z partii Adenauera — CDU (Unii Chrześcijańsko - Demokratycznej), stwierdzając, że partia ta stała się — „partią zbrojeń".

Na czele walki ludności zachodnio-niemieckiej w obronie pokoju kroczy klasa robotnicza. Niedawno odbyły się w Niemczech Zachodnich konferencje górników i metalowców. W obradach ogólnoniemieckiej konferencji górników w Essen wzięli udział przedstawiciele 700 tys. górników. Delegaci przyjęli jednogłośnie rezolucję, wzywającą do rozszerzenia ruchu przeciwko planowi Schumana i do powołania komitetu robotników przeciwko remilitaryzacji. Analogiczną rezolucję przyjęto na konferencji metalowców zachodnio-niemieckich, która przebiegała pod hasłem: „Stal niemiecka powinna służyć celom pokojowym!".

Doniosłe znaczenie posiada również ruch robotników portowych. Niedawno robotnicy hamburscy odmówili wyładowania dwóch angielskich transportów z amunicją. Komitet walki dokerów Hamburga wezwał młodzież zachodnio-niemiecką, aby sprzeciwiła się poborowi 1.250 tys. rekrutów oraz powołała do życia na terenie wszystkich szkół i przedsiębiorstw komitety walki przeciwko poborowi do wojska. Niedawno odbyła się konferencja zachodnio-niemieckich robotników portowych, która była poważnym krokiem naprzód na drodze rozwoju ruchu walki przeciwko remilitaryzacji.

Wszystkie te fakty świadczą, że na wzmożenie przygotowań wojennych w Niemczech Zachodnich ludność zachodnio-niemiecka odpowiada coraz aktywniejszymi wystąpieniami w obronie pokoju. Ludność ta czerpie nowe siły z wytrwałej i zdecydowanej walki, jaką toczy Niemiecka Republika Demokratyczna o zjednoczenie Niemiec i zawarcie traktatu pokojowego. Coraz to nowe tysiące mieszkańców Niemiec Zachodnich domagają się, aby władze z Bonn przyjęły propozycje rządu NRD w sprawie przeprowadzenia ogólnoniemieckiej narady oraz wolnych demokratycznych wyborów do Zgromadzenia Narodowego. W propozycjach tych ludność zachodnio-niemiecka widzi drogę do zbudowania zjednoczonych, miłujących pokój Niemiec Demokratycznych.

D. MIELNIKOW

Strajki we Włoszech

RZYM (PAP) — W całym kraju trwa walka strajkowa.

W Mediolanie w fabryce tekstylnej „Frua" 1.600 robotników porzuciło pracę na znak protestu przeciw niedotrzymywaniu warunków umowy zbiorowej. Na znak solidarności z robotnikami „Frua" zastrajkowali włókniarze prowincji mediolańskiej, Modeny, Bolonii, Ferrary.

Skład prezydium Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich

WARSZAWA (PAP) — Na pierwszym posiedzeniu plenarnym Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, które odbyło się w dniu 9 bm. w Warszawie, wyłonione zostało prezydium Zarządu Głównego w następującym składzie: przewodniczący — Henryk Korotyński, wiceprzewodniczący — Jan Halpern i Andrzej Weber, sekretarz generalny — Jerzy Waśniewski, członkowie prezydium: August Grodzicki, Wojciech Kętrzyński, Stanisław Ludkiewicz, Bronisława Mercowa, Wanda Odolska, Edmund Osmańczyk, Rafał Praga, Irena Rybczyńska, Wacław Schayer, Edward Strzelecki, Andrzej Wohl, Bolesław Wójcicki, Leszek Wysznacki.

Z kraju...

O WAŁBRZYCH. — Załodze Zakładów Porcelany Stołowej w Jaworzynie Śląskiej przekazany został sztandar przechodni Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Chemicznego — nagroda za najlepsze w przemyśle ceramicznym osiągnięcia w IV kwartale ub. roku.

O SZCZECIN. — Znaczne oszczędności i zwiększenie zdolności produkcyjnej oraz jakości drożdży przyniosło Nadodrzańskim Zakładom Przemysłu Drożdżowego w Szczecinie doskonalenie procesu fermentacji drożdży. Wprowadzenie tzw. metody fermentacji ciągłej pozwoliło gospodarce w ubiegłym roku na dodatkową produkcję drożdży pastewnego wartości 1.200 tys. zł. oraz oszczędności w surowcach i robociźnie wartości około 800 tys. zł.

O KATOWICE. — Czerpiąc z bogatego źródła rezerw produkcyjnych, zakłady górnicze wygospodarowały w roku ubiegłym prawie 17 milionów złotych oszczędności. W okresie tym zgłoszono ponad 21 tysięcy wniosków racjonalizatorskich i wynalazków.

...i ze świata

BERLIN. — Przedstawiciel amerykańskich władz okupacyjnych oświadczył na konferencji prasowej, że przemysł Niemiec Zachodnich produkuje już na szeroką skalę sprzęt wojenny.

PRAGA. — W Pradze opublikowano oświadczenie, w którym stwierdza się, że 1 lutego br. czechosłowacka misja wojskowa w Berlinie skierowała do amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech Zachodnich notę w sprawie zatrzymywania przemocą dzieci czechosłowackich, wywiezionych z kraju przez hitlerowców.

WIEDEŃ. — W Wiedniu powstał komitet walki o powrót młodych Austriaków z „legii cudzoziemskiej".

MADRAS. — Odbyło się tutaj spotkanie biorących udział w międzynarodowym festiwalu filmowym przedstawicieli filmowych Związku Radzieckiego, Chin, Czechosłowacji i Węgier z ludnością miasta. W spotkaniu wzięło udział dziesiątki tysięcy osób.

Obywatele Polski o swej Konstytucji

Państwo otacza opieką spółdzielnie produkcyjne

Przed wojną żyłem w biedzie i zacofaniu, pracując u obszarnika. Ledwo można było wyżyć. Po wyzwoleniu państwo ludowe przydzieliło mi z parcelacji 5 ha ziemi, na której wraz z rodziną zacząłem żyć dostatniej. Nie martwiłem się już więcej o to, czy będę miał jutro zajęcie, czy też nie.

W Polsce Ludowej chciałem swoje życie ułożyć jak najlepiej. Zacząłem z sąsiadami rozmawiać na temat spółdzielczości, gdyż wspólnie jest lepiej pracować. Tak też postanowiliśmy zrobić i w marcu 1949 roku założyliśmy spółdzielnię produkcyjną. Odtąd zaczęło się dla mnie nowe życie.

Czytając projekt nowej Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zwróciłem uwagę na artykuł, który mówi o pomocy państwa dla spółdzielni produkcyjnych. To jest święta prawda, że państwo przychodzi spółdzielniom z pomocą, że to kres wyzysku i wzrost dobrobytu chłopów. Państwo bardzo nam pomogło. Otrzymaliśmy kredyty na kupno krów, na remont obory, wybudowaliśmy 13 domków jednorodzinnych dla najbiedniejszych członków.

Dawniej, gdy gospodarowaliśmy jeszcze każdy osobno, to jeśli komuś brakło zboża lub go potrzebował do siewu, musiał pożyczać od bogacza wiejskiego. Nieraz trzeba było oddawać trzy razy tyle, ile się otrzymało.

Teraz żyjemy zupełnie inaczej. Więcej siejemy niż dawniej i więcej zbieramy plonów, niż gdy gospodarowaliśmy na oddzielnych gospodarstwach.

Dniówka obrachunkowa wyniosła u nas 21,35 zł. Członkowie zarobili dość pieniędzy. Jan Klemba wraz z żoną Aleksandrą, przodownicą w naszej spółdzielni, zarobili przeszło 16 tys. zł. w gotówce i naturaliach. Samego zboża, tj.: żyta, pszenicy, jęczmienia itp. otrzymał około 140 q. A przecież to nie wszystko, bo Klembowie na działce przyzagrodowej chowają krowę, osiem świń i coś około 30 albo i więcej szt. drobiu.

Czytając treść projektu Konstytucji stwierdzam, że w niej jest wszystko prawdziwe, bo przecież to wszystko widzimy na własne oczy.

ANTONI SUJKA
przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach.



Aleksandra Klemba, członek spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach, pow. rawskiego, przed swoim domkiem.

Zwiększę wysiłek produkcyjny

Gdy myślę o swoim życiu — o tym co było — i o tym co jest — widzę, jak prawdziwe są słowa Konstytucji: „Polska Rzeczpospolita Ludowa, utrwalając i pomnażając zdobycze ludu pracującego, umacnia i rozszerza prawa i wolności obywateli".

Będąc jeszcze małym chłopcem w 1923 roku rozpocząłem pracę. Lubiłem swój zawód tkacza. Nauka nie przychodziła jednak łatwo. Starzy, wykwalifikowani robotnicy niechętnie, albo i wcale nie udzielali młodym pomocy. Mówili — „Mnie nikt nie uczył to i ty sam pracuj nad sobą". Wiem, że nie była to ich zła wola, ale lęk przed utratą pracy, a tym samym środków do życia. Kradło się więc po prostu każdy nowy chwyt, każdy ruch sąsiada. Od 1923 roku do 1939 raz tylko udało mi się wykorzystać ośmiodniowy urlop. Fabrykanci urządzali się wygodnie. Kiedy przepracowałem jedenaście miesięcy w jednej fabryce, wymawiali wówczas pracę. Tak więc przepadał urlop.

Kiedy w 1921 roku ogłoszono nową konstytucję, nie zmieniła ona prawie niczego w moim życiu. Przekonałem się wówczas, że między hasłami głoszonymi przez kapitalistów, a rzeczywistością — jest przepaść. Teraz czytając projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ze szczególną wyrazistością widzę osiągnięcia naszego narodu uzyskane w ciągu minionych 7 i pół lat. Widzę ogrom drogi, którą przebyliśmy. Ja sam awansowany zostałem na majstra tkackiego, każdego roku korzystam z miesięcznego urlopu, mogę wyjechać na wczasy. Moi młodsi współtowarzysze pracy po skończeniu osiemnastu lat mają prawo głosu.

Ogłoszenie projektu Konstytucji i poddanie go pod publiczną dyskusję — to jeszcze jeden bodziec do wydajniejszej pracy, do przyspieszenia naszego marszu ku szczęśliwemu życiu, takiemu, jakie wiodą już ludy Wielkiego Związku Radzieckiego.

ROMAN WALCZAK
majster ZPB im. Szymańskiego

Grupa partyjna w zakładzie produkcyjnym

Rosną szeregi członków partii

Na zebraniach naszej grupy bardzo często omawiamy sprawę przyjmowania do partii nowych kandydatów. Każdy członek grupy ma zadanie przygotowywać i wychowywać przyszłych kandydatów naszej partii. Aby zapoznać bezpartyjnych z naszą pracą i z linią partii, zapraszamy ich często na zebrania grupy. I oto zabierają oni głos w dyskusji, a zwłaszcza żywo dyskutują nad sprawami, dotyczącymi życia naszego zakładu.

Praca nad bezpartyjnymi przynosi bardzo dobre rezultaty. Ja na przykład zwróciłem uwagę na Mariana Stasiaka — dobrego, przodującego robotnika. Po rozmowie z nim powierzyłem mu funkcję kolportera prasy w naszym oddziale. Z funkcji tej wywiązywał się bardzo dobrze, przychodził na zebrania naszej grupy, brał udział w dyskusji. Obecnie tow. Stasiak jest kandydatem partii, pełni funkcję agitatora, bierze żywy udział w pracy blokowego punktu agitacyjnego. Jest zarazem dowódcą plutonu SP i równie dobrze wywiązuje się z tych obowiązków. Podobnie było z tow. Henrykiem Berlakiem. Wciągnęliśmy go do udziału w tzw. prasówkach — głośnym czytaniu gazet, potem zaczął uczęszczać na szkolenie ideologiczne. Obecnie jest kandydatem partii.

W ciągu ubiegłego roku nasza grupa przysporzyła zakładowej organizacji partyjnej 7 kandydatów, w tym 4 czołowych przodowników pracy. Są wśród nich tacy, jak Zenon Szczepaniak, grupowy ZMP — formierz, który świeci przykładem całej brygadzie. Z jego inicjatywy brygada pierwsza rzuciła hasło współzawodnictwa o tytuł najlepszego formierza dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR.

Grupa zainteresowała się młodym formierzem, Janem Wacławiakiem. Rozmawialiśmy z nim o partii, o statucie, o zaszczytnych zadaniach członka partii. Dziś tow. Wacławiak jest kandydatem, wielokrotnie odznaczonym za piękne wyniki we współzawodnictwie. W dowód uznania za swoją pracę został obecnie wysłany na kurs dowódców brygad SP.

Naszym kandydatom nie dajemy próżnować. Powierzamy im konkretne zadania i sprawdzamy potem, jak te zadania zostały wykonane. Kandydat Lechowski, na przykład, odpowiedzialny jest za porządkowe sprawy na kursach ideologicznych. Szczepaniak jest skarbnikiem koła TPPR. Tow. Markowiak brał czynny udział w akcji skupu zboża. Trzeba dodać, że wszyscy kandydaci uczęszczają regularnie na szkolenie partyjne.

W pracy naszej nad wzrostem szeregów partii pomaga nam bardzo sekretarz organizacji oddziałowej, tow. Stanisław Dubilas. Stale przypomina nam o podstawowych zadaniach grupy partyjnej — o potrzebie systematycznej pracy z kandydatami i troski o wzrost szeregów partyjnych.

STANISŁAW PRYCZEK
organizator grupy partyjnej w Zakładach im. Strzelczyka

PPR w walce przeciw reakcji

Ogłoszenie projektu naszej Konstytucji splotło się z 10-leciem powstania Polskiej Partii Robotniczej. I warto, byśmy sobie zdali sprawę z tej prawdy, że słowa Konstytucji mówiące o obaleniu władzy kapitalistów i obszarników oraz o ograniczeniu, wypieraniu i likwidowaniu klas wyzyskiwaczy, jako jednej z głównych funkcji politycznych naszego państwa, to dorobek tysięcy PPR-owców, którzy entuzjazm i umiejętności, a nawet życie oddali sprawie walki o niepodległość, o Polskę ludu pracującego, o złamanie dyktatury reakcji polskiej. Zdecydowanie, jasno wytknięty kierunek natarcia przeciw okopom rodzimej reakcji, oto jedna z najistotniejszych cech historii Polskiej Partii Robotniczej.

Burżuazja Polska — w służbie Hitlera

Historia burżuazji polskiej jest pasmem bezprzykładnych zdrad. Burżuazja sprzedawała interesy narodu caratowi. Transakcję tę pragnął załatwić w imieniu burżuazji Roman Dmowski. Sprzedawano nas cesarstwu austro - węgierskiemu. Ignacy Daszyński przyrównywał socjal-demokratów w Austro - Węgrzech do „bluszczu wijącego się wokół habsburskiego tronu", Piłsudski frymarczył Polską, spiskując z wywiadem austriackim i niemieckim. Politycy burżuazyjni Polski międzywojennej dzielili się zależnie od tego, komu pragnęli naszą ojczyznę sprzedać — Francuzom, Amerykanom, Brytyjczykom, Niemcom... Od roku 1933 sanacja znalazła swój „drogowskaz dziejowy". Była nim orientacja na hitleryzm. II oddział Sztabu Głównego wysyłał oficerów na kursy szkoleniowe do III Rzeszy. Lata 1939—1945 to owoce zdrady polskich zaprzańców. Potworności faszystowskiej okupacji doświadczył nasz naród wskutek nikczemnej zdrady burżuazji, która wymościła Hitlerowi drogę do Warszawy, Krakowa i Poznania.

Chorąży wyzwolenia społecznego

PPR od pierwszych chwil swojej działalności wskazywała na konieczność łączenia sprawy walki o wyzwolenie narodowe z walką o wyzwolenie społeczne.

„Wyzwolona spod jarzma hitlerowskiego Polska nie będzie i nie może być Polską sprzed września 1939 r., w której masy pracujące miast i wsi były odsunięte od władzy, od decydowania o losach kraju i narodu" — czytamy w programie partii, opublikowanym w listopadzie 1943 r. pt. „O co walczymy". „...Przyszła niepodległa Polska nie może być prywatnym folwarkiem pasożytniczej, wstecznej i reakcyjnej warstwy, za której rządy naród polski zapłacił najdroższą ceną — bo utratą niepodległości...".

Odezwy, ulotki PPR, uchwały KC PPR rozpalonym żelazem pogardy i słusznej nienawiści do zdrajców piętnowały postawę sanacji, endecji i sanacyjno - pepesowskiej WRN. Oto, co mówią uchwały Plenum KC opublikowane w konspiracyjnej „Trybunie Wolności" 1 lutego 1943 r.

„Głosząc zasadę bezwzględnej bierności i uległości wobec najeźdźcy hitlerowskiego nawet w obliczu systematycznego mordowania Polaków w Lubelszczyźnie — całą swą energię skupiają na walce z obozem rewolucyjnym, reprezentowanym przez PPR. Są oni wykładnikami drobnej garstki reakcji polskiej, części obszarników i burżuazji, dorobkiewiczów i obcych agentów wiążących swe nadzieje kastowe z pewnymi kołami plutokracji angielsko-amerykańskiej. Równolegle z hitlerowcami prowadzą oni kampanię szczucia przeciwko Związkowi Radzieckiemu, komunizmowi i PPR jako „wrogowi Nr. 1", tworząc w ten sposób ideową platformę współpracy z hitleryzmem i zdrady interesów narodu polskiego. Zaślepieni politycznie i opętani panicznym strachem przed potężniejącą siłą polskiej klasy robotniczej, nie cofają się przed rozpętaniem wojny domowej, wysyłając oddziały partyzanckie za Bug do walki z „komunistami", tworząc bojówki przeciwko PPR, szkoląc agentów, prowokatorów dla prowadzenia działalności rozkładowej w szeregach PPR, organizując zamachy na działaczy PPR, nie wahając się oddawać bojowników polskich do Gestapo. Ręce ich zbroczone już są krwią Polaków, najlepszych synów narodu".

Ale furia nienawiści ze strony reakcji nie zdołała zdusić rozwoju organizacyjnego i oddziaływania politycznego PPR, nie zdołała sparaliżować działalności GL i AL. Do oddziałów partyzanckich szli nie tylko robotnicy, szli również najlepsi synowie pracującego chłopstwa. Wiedzieli oni, że tam jest ich miejsce.

Gdy Armia Radziecka przekroczyła Bug, kiedy Krajowa Rada Narodowa powołała do życia pierwszy w dziejach Polski prawdziwie ludowy rząd — Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego — los reakcji polskiej był w zasadzie przesądzony. Obecność na ziemi polskiej wyzwolicielki — Armii Radzieckiej, siła PPR pozwoliły klasie robotniczej ująć władzę w swe ręce. Ale wróg nie poddaje się bez walki. Reakcja rozpętała terror band leśnych, mordujących pełnomocników rządu do spraw reformy rolnej, aktywistów PPR na wsi i w miastach. Padło 15 tysięcy członków PPR. Ponad 8 tysięcy ludzi zginęło tylko w roku 1945.

PPR uczyła zwycięskiej walki z wrogiem

Równolegle do ataku z lasu, równolegle do metod strzelania zza węgła, reakcja stosowała inną metodę. Imperializm anglo-amerykański nasłał do Polski swego agenta — Mikołajczyka, który miał odegrać rolę konia trojańskiego. Taktyka jego była prosta: przez podstępne wprowadzanie agentów burżuazji do aparatu państwowego, poprzez rozbijanie ruchu ludowego — do objęcia władzy. Ale też szybko rozszyfrowano rolę Mikołajczyka. Bój klasowy, jaki rozgorzał przeciw niemu, koncentracja wszystkich sił demokratycznych wokół PPR przeciw mikołajczykowcom pozwoliły rozgromić reakcję w wyborach do Sejmu Ustawodawczego. Mikołajczyk — „primadonna jednego sezonu", primadonna reakcji — uciekł, korzystając z pomocy wywiadu amerykańskiego.

PPR, dzięki hartowi ideologicznemu, wierności idei marksizmu-leninizmu oraz prawidłowemu kierownictwu KC z towarzyszem Bierutem na czele, wyminęła zasadzki w postaci CKL-owskiej dywersji. W latach powojennych PPR ujawniła i rozgromiła prawicowo-nacjonalistyczne odchylenie gomułkowszczyzny. Proces Kirchmayera i innych oraz śledztwo przeciw Marianowi Spychalskiemu dowodzą, że i ta linia dywersji, sabotażu szpiegostwa, została zlikwidowana. U podstaw budowy Polski socjalistycznej PPR złożyła zwycięstwa nad śmiertelnym wrogiem narodu polskiego reakcją. PPR pokazała w całej nagości antynarodowe, wyzute z czci i wiary oblicze reakcji i jej „ideologów". Każdy uczciwy Polak wie dziś, że ludzie ci pracują dla trzeciej wojny, działają na rzecz odrodzenia hitlerowskiego Wehrmachtu, że w imię przywrócenia prawa do wyzysku, chcieliby oddać adenauerowskim odwetowcom nasze Ziemie Zachodnie, doprowadzić do ponownego zburzenia Warszawy, do masowych egzekucji, do osłabienia sił Polski.

W swych rachubach liczą jeszcze na elementy kapitalistyczne w mieście, na kułaka i spekulanta na wsi, usiłują wedrzeć się w każdą szczelinę, jaką pozostawia brak kontroli i czujności, niedostateczna świadomość i brak dyscypliny. Dziś wiemy, że wróg jest podstępny, podły i nie przebiera w środkach. Naród nasz musi baczyć, by wróg nie wdarł się do fortec socjalizmu, naszych fabryk, by nie sabotował i nie wichrzył. Historia Polskiej Parti Robotniczej, historia lat trudnej walki przeciw reakcji, nauczyła nas jak walczyć przeciw wrogowi, jak zwyciężać reakcję.

M. PREIS.

Na odlew

Konotatka

Jednym z rodzajów „budownictwa mieszkaniowego" w Polsce przedwrześniowej, na który nie podobna było nie zwrócić uwagi, były sławetne czworaki folwarczne. Po prostu same wpadały w oczy: tak bardzo przypominały chlewy. I to chlewy w stanie najbardziej opłakanym. Zwierzę by w nich nie chciało mieszkać, człowiek pracy jednak, robotnik rolny — musiał. Musiał w nich gnieździć się wraz ze swoją rodziną, bo innego dachu nad głową Polska jaśniepańska dlań nie przewidywała.

Czy ten rozpaczliwy stan warunków bytowych (ściślej: jaskiniowych warunków bytowych) tzw. służby folwarcznej był znany rządom burżuazyjno - demokratycznym? Owszem, owszem. Rządy te nawet usiłowały „poprawić" tę sytuację nieszczęsnych robotników rolnych i ich rodzin. W bardzo prosty sposób: ponieważ papier w Polsce przedwrześniowej nie był zbyt drogi, cóż szkodziło na nim np. napisać: Powołuje się specjalne Komisje Rozjemcze, które zajmą się skargami na krzywdy, jakich pracownicy folwarczni doznają ze strony obszarników.

Kogo ciekawi jak to „zajmowanie się" w praktyce wyglądało, może zajrzeć na przykład do „okólnika Nr 24" z dnia 18 grudnia 1929 roku, podpisanego przez zarząd hrubieszowskiego oddziału obszarniczego związku ziemian. W okólniku tym czytamy: „W związku z trudnościami przeróbek i dostosowań starych mieszkań folwarcznych do obecnych wymagań, a między innymi żądania, by rodziny posiadające większą ilość dzieci dostały więcej izb, doradzamy W. Panom wymówić posadę tym rodzinom i wręczyć konotatkę przed 1 stycznia 1930 r.

Spis tych, co podawali do Komisji Rozjemczej można przejrzeć w biurze Związku".

Oto charakterystyczny dowód jak to w życiu Polski przedwrześniowej „realizowano" „uprawnienia" obywatelskie. Skargi na wyzysk obszarników oddawano do przejrzenia zainteresowanym „W. Panom", aby „W Panowie" mogli swobodnie w środku zimy wyrzucić na śnieg i błoto skarżącego się na jaskiniowe warunki bytu robotnika rolnego wraz z rodziną! Oczywiście, „W Panowie" na to jak na lato, bardzo chętnie korzystali ze „swobody" dawania upustu nienawiści do ludzi pracy, pozbawiając ich nawet i tak lichego dachu nad głową. Ale na papierze przepisów widniało jak byk: „Komisje Rozjemcze rozpatrują skargi" itd., itp....

* * *

Niejeden b. fornal pamięta ile olbrzymich zmian nastąpiło w jego życiu od dnia wyzwolenia. Nie istnieją już więcej chlewy ludzkie. Z przeróbkami starych mieszkań nie ma dziś trudności. Na gruzach przeklętego spadku obszarnictwa rośnie nowe budownictwo mieszkaniowe, zapewniające człowiekowi pracy wygodne, higieniczne i kulturalne warunki życia. Wolny chłop pracujący, nadzielony ziemią bezrolny, spółdzielca produkcyjny i robotnik PGR jakże inaczej, jak pomyślnie dziś żyją w Polsce Ludowej. A wszystko dzięki temu, że historia, przed którą tak lubiła brać „odpowiedzialność" burżuazja, wręczyła 7 lat temu konotatkę wszystkim obszarnikom i fabrykantom z wymówieniem raz na zawsze „posady" władców ludu pracującego i pozbawieniem bezprawnego tytułu posiadaczy bogactw narodowych.

O. SET.

Szkolne organizacje ZMP realizują uchwały Krajowej Narady Aktywu Szkolnego

Krajowa Narada Aktywu Szkolnego i powzięte przez nią uchwały jasno określiły miejsce i rolę organizacji ZMP-owskich w szkole: pomagać ze wszystkich sił nauczycielstwu i dyrekcji szkoły w wychowaniu i nauczaniu młodzieży.

Organizacje szkolne ZMP otrzymały w uchwale ZG ZMP jasny i konkretny program działania na dłuższy okres czasu. Szkolny aktyw ZMP z terenu naszego miasta zapoznał się szczegółowo z wytycznymi Krajowej Narady na naradach dzielnicowych oraz specjalnych zebraniach zarządów szkolnych i kół klasowych. Z uchwałą zapoznano również młodzież niezorganizowaną, która żywo interesuje się pracą Związku Młodzieży Polskiej. Obecnie organizacje szkolne pracują nad wprowadzeniem w życie wniosków i zaleceń, wytycznych przez Krajową Naradę. W szeregu łódzkich szkół praca kół ZMP-owskich poważnie się wzmocniła. W Liceum Pedagogicznym Zarząd Szkolny ZMP, dzięki stałemu kontaktowi z podstawową organizacją partyjną i radą pedagogiczną, prowadzi szeroką pracę polityczno - wychowawczą wśród całej młodzieży. Przeprowadzając pogadanki, dyskusje, rozmowy indywidualne, aktyw ZMP-owski kształtuje tam oblicze polityczne i moralne przyszłych naszych nauczycieli.

W walce o polepszenie wyników nauczania

W wyniku słusznej realizacji uchwały ZG ZMP obserwujemy w ostatnim okresie poważną poprawę wyników nauczania wśród młodzieży szkolnej. „Podstawą nauczania i wychowania w szkole jest lekcja" — mówi uchwała ZG ZMP. Wynika stąd, że podstawowym ogniwem pracy ZMP w szkole jest klasa — klasowe koło ZMP-owskie. Zarządy szkolne w grudniu ub. r. szczegółowo analizowały przyczyny słabych wyników nauczania wśród młodzieży poszczególnych klas. W VIII PGL np. stwierdzono, że duża ilość ocen niedostatecznych z wychowania fizycznego wypływa z lekceważenia tego przedmiotu przez niektórych uczniów. W XVI PGL kol. Pawłowska przez pewien czas systematycznie spóźniała się na lekcje — pod wpływem dyskusji na zebraniu klasowym zmieniła swoje postępowanie. W tej samej szkole zlikwidowano podpowiadanie i „ściąganie" na lekcjach. Stworzono tam mocne ZMP-owskie kolektywy klasowe, które mobilizują do lepszej pracy uczniów pozostających w tyle.

Uchwała ZG ZMP zaleca stosowanie krótkookresowej pomocy indywidualnej dla słabszych uczniów. Pomoc tę zarządy szkolne ZMP wprowadziły niejednokrotnie w sposób mechaniczny, nie stosując przy tym rozmów z młodzieżą, aby wyjaśnić jej, na czym polega ta forma pomocy w nauce. Zarządy szkolne winny często omawiać przy współudziale samorządu szkolnego i nauczycielstwa przebieg pomocy indywidualnej, której zadaniem jest usamodzielnienie ucznia w jego pracy szkolnej. O potrzebie stosowania tej formy pomocy świadczą wyniki uzyskane np. w XVI PGL. Uczennice Jodkowska i Szanecka miały niedostateczne oceny z chemii — dzięki pomocy koleżanek, lepiej znających ten przedmiot — „dwójki" zostały zlikwidowane.

Zainteresować rodziców sprawą nauczania i wychowania

Jednym z podstawowych warunków dobrej pracy ucznia jest zainteresowanie rodziców jego postępami. Istnieją wypadki, że rodzice wykazują zbyt małą troskę o wyniki nauki swego syna czy córki. Ostatnio np. część rodziców nie wzięła udziału w naradach, które poprzedzały drugi okres nauczania w szkołach.

Kontrola rodziców nad przygotowywaniem się ucznia do pracy szkolnej może poważnie przyczynić się do polepszenia wyników nauczania. Poważną rolę ma tu do spełnienia komitet rodzicielski, którego przedstawiciele winni często bywać na lekcjach, dzielić się swymi spostrzeżeniami z dyrekcją szkoły i ogółem rodziców. Obok wielu komitetów rodzicielskich, przejawiających żywe zainteresowanie nauką młodzieży, istnieją komitety w niedostatecznym stopniu interesujące się procesem nauczania i wychowania w szkole. Np. komitet rodzicielski w VIII TPD zajmuje się głównie sprawami gospodarczymi pozostawiając organizacji ZMP-owskiej troskę o wychowanie młodzieży. Dobra praca komitetu rodzicielskiego polegać powinna na ścisłym współdziałaniu z radą pedagogiczną i zarządem szkolnym ZMP w wychowaniu młodego pokolenia.

ZMP — najbliższy pomocnik nauczyciela— wychowawcy

„W codziennej pracy wychowawczej w szkole potrzebna jest bez porównania szersza niż dotąd i bardziej systematyczna wymiana wniosków i uwag między aktywem ZMP a dyrektorem i nauczycielstwem" — mówi uchwała ZG ZMP. Na terenie szkół łódzkich obserwujemy stały wzrost zainteresowania pracą ZMP-owską ze strony nauczycielstwa. Kształtuje się socjalistyczny typ szkoły, w której wysiłki całego kolektywu zmierzają do wychowania młodego pokolenia, oddanego sprawie socjalistycznego budownictwa. Spotykamy jednak odosobnione wypadki, kiedy niektórzy nauczyciele uchylają się od bezpośredniego kontaktu z ZMP-owską młodzieżą. Dzieje się tak np. w VII i XI Państw. Gimn. i Liceum.

Przedyskutowanie z nauczycielstwem spraw dotyczących wychowania młodzieży pozwoli ustalić wspólny kierunek działania w pracy wychowawczej. Tylko ścisła łączność wychowawcy - nauczyciela z kołem ZMP-owskim daje gwarancję dobrej pracy klasy.

Codzienna, praktyczna realizacja wniosków Krajowej Narady Aktywu Szkolnego przez organizacje ZMP-owską i kolektyw nauczycielski zapewni dobre wyniki nauki i pracy wychowawczej każdej szkoły.

ZDZISŁAW WACHOWSKI
kier. Wydz. Młodzieży Szkolnej Zarządu Łódzkiego ZMP

Dwa rozdziały chłopskiego życia

Do Gminnej Spółdzielni zajrzała Kucharska tylko na chwilę. Ale ponieważ przywieziono tam właśnie kilkanaście sztuk towaru, jako przedstawicielka komitetu członkowskiego, wraz z kilkoma innymi kobietami, zabrała się do podziału materiału. Żeby nie było kumoterstwa, żeby każdy otrzymał tyle, ile mu się należy. Na tym zajęciu zeszło jej do wieczora. Kiedy wracała do domu, wieś leżała otulona mrokiem i puszystym śniegiem.

Dom Kucharskich jest nowy, murowany. Z miłością objęła spojrzeniem jego ściany. Przypomniała sobie ich dawny stary dom, w którym przez dach lała się do izby woda. I ciepła fala szczęścia objęła jej serce. Co prawda mąż dopiero jedną izbę przygotował, ale obiecał, że jeszcze w tym roku wykończy pozostałe dwie. Będziemy pięknie mieszkać — cieszyła się w duchu. — Będziemy żyć lepiej. Założyliśmy spółdzielnię produkcyjną...

* * *

Życie Antoniego Kucharskiego z Kobiel Wielkich w powiecie radomszczańskim — dzieli się wyraźnie na dwa rozdziały.

Najpierw dzieciństwo na jedenastomorgowym gospodarstwie ojca, który oprócz Antka wyżywić jeszcze musiał dziesięcioro dzieci. Każdy dzień tego dzieciństwa był pochmurny, pozbawiony najmniejszej odrobiny słonecznej radości. Od rana do wieczora wypełniała go praca ponad siły, a wieczorem oczekiwała łyżka zabielonego mlekiem barszczu i twarde wyrko w oborze przy krowach.

Potem — wyjazd do kopalni węgla w południowej Francji, dokąd młodego Kucharskiego zwerbował agent, zarabiający doskonale na dostarczaniu kapitalistom taniej siły roboczej. W kopalni praca była ciężka, francuscy kapitaliści niemiłosiernie wyzyskiwali i oszukiwali nieznających języka, obcych przybyszów. Ale za przyjezdnymi ujęli się starsi górnicy. W tym to czasie przekonał się Kucharski, co znaczy solidarność klasy robotniczej. Wtedy to po raz pierwszy dowiedział się o życiu w Związku Radzieckim, w którym władzę ujęli w swe ręce ciemiężeni niegdyś robotnicy i chłopi.

Następował potem powolny, lecz stały rozwój świadomości Kucharskiego, rozbudzonej rozmowami z górnikami francuskimi i polskimi, pod wpływem lektury broszur o klasie robotniczej, o Związku Radzieckim.

Powrócił wreszcie Kucharski do kraju, dokąd wezwały go rozpaczliwe listy jego młodszych braci i sióstr żyjących w okropnej nędzy. Jakże inny powrócił Antoni Kucharski do swojej rodzinnej wsi. Chodził po niej wyprostowany, śmiało wszystkim spoglądając w oczy, z każdym umiejąc zamienić mądre, trafne zdania. I to jakie zdania! Ludziom żywiej serca zabiły, kiedy słyszeli od Antka, że ziemia, którą posiada obszarnik, jest prawowitą własnością chłopów.

Ksiądz z ambony publicznie wyklął Kucharskiego, jako komunistę i bezbożnika, groził karami każdemu, kto będzie stykał się i rozmawiał z Kucharskim. W mieszkaniu Kucharskiego, który w międzyczasie ożenił się z ubogą krawcową, coraz częstszym gościem była granatowa



Antoni Kucharski wraz z rodziną.

policja. Ale nie potrafiła ona znaleźć ukrytych broszur i gazet przywiezionych przez niego z Francji. Kucharski wstąpił do KPP, zaprzestał jawnego głoszenia swych poglądów, ale nie ustawał w pracy nad pozyskaniem sobie młodzieży z Kobiel Wielkich. Najserdeczniejszym jego przyjacielem stał się Bolesław Baran, także członek KPP, średniorolny chłop z Kobiel Wielkich.

Wybuch wojny na pewien czas zahamował działalność Kucharskiego. Został wzięty do niewoli i ranny powrócił do domu na dłuższą kurację. Potem jednak z nowymi siłami ruszył do walki o Polskę wolną, ale bez panów, bez obszarników i kapitalistów. Bolesław Baran wciągnął go do PPR i Armii Ludowej. W koszmarnych latach okupacji hitlerowskiej w mieszkaniu Kucharskiego nocowali działacze PPR i partyzanci GL. Na tajnym zebraniu na łąkach koło Kobiel Wielkich, Kucharski wybrany został wiceprzewodniczącym konspiracyjnej GRN, a po wyzwoleniu wybrano go przewodniczącym.

Ziściły się najpiękniejsze, najśmielsze marzenia Barana i Kucharskiego. Powstała Polska wolna, Polska, z której na zawsze wypędzono obszarników i kapitalistów. Ale obydwaj w walce nie ustali ani na chwilę. W powiecie radomszczańskim grasowały bandy NSZ, bandy zdrajców ojczyzny. Pewnej nocy zginął Bolesław Baran, zabity zdradziecką kulą faszystowskiego mordercy.

Którejś nocy bandyci napadli na mieszkanie Kucharskiego i poczęli znęcać się nad nim w straszliwy sposób. Ciężko potem odchorował tortury faszystów.

* * *

Silna natura Kucharskiego przezwyciężyła jednak chorobę. Wraz z Baranową rozpoczyna on w swej wsi agitację za zorganizowaniem spółdzielni. Kucharski podnosi w tym samym czasie na wyższy poziom swoje pięcio-hektarowe gospodarstwo, staje się przodującym rolnikiem. W 1949 roku sprzedaje państwu 8 tuczników, krowę, jałówkę i buhaja, w 1950 roku — 14 sztuk świń o łącznej wadze 22 kw., w 1951 roku — 9 tuczników, a w styczniu 1952 r. — 2 tuczniki.

Niedawno temu, stwierdzając, że praca uświadamiająca przyniosła dobre wyniki, Baranowa i Kucharski ostatecznie postanawiają zorganizować spółdzielnię produkcyjną. 27 stycznia siedemnastu chłopów gromady Kobiele Wielkie podpisało statut spółdzielni.

Jako przewodniczący nowopowstałej spółdzielni produkcyjnej Kucharski troszczy się o szybszy jej wzrost, o przyszły jej rozwój gospodarczy, czuwa, aby wróg nie zaszkodził młodemu organizmowi spółdzielni, aby nie stanął na przeszkodzie we wciąganiu do zespołowej pracy wahających się do tej pory średniorolnych chłopów. W tej pracy dzielnie pomaga mu Maria Baran, dla której sprawa spółdzielni jest droga jak własne życie, pomaga także i Jankowska, która dość naharowała się u kułaków i w spółdzielni produkcyjnej widzi lepsze, piękniejsze życie. A takich jak oni jest więcej. Bowiem siedemnastu członków spółdzielni w Kobielach Wielkich — to siedemnastu bojowników o „nowe" o dobrobyt chłopa i robotnika, to siedemnastu ludzi wyzwolonych spod jarzma „starego", zaorujących stary ugór ciemnoty i zacofania.

Otworzyła się przed nimi piękna, jasna droga do sukcesów gospodarczych, do dobrobytu. Śmiało, odważnie patrzą w oczekującą ich przyszłość. Wiedzą, że państwo otoczy ich szczególną opieką, że opiekę tę zapewnia im projekt nowej Konstytucji, Konstytucji narodu wyzwolonego spod jarzma kapitalistów i obszarników. Spółdzielcy z Kobiel Wielkich otrzymają tanie kredyty na inwestycje, przyjadą im pomóc traktory POM — z mądrą radą pospieszą do nich agronomowie. Nie powróci nigdy zła, koszmarna przeszłość.

ZBIGNIEW NOWICKI



Opieka nad racjonalizatorami i nowatorami

— W Polsce przedwrześniowej każde usprawnienie produkcji oznaczało pozbawienie pracy pewnej ilości robot-



ników — mówi ANTONI CHMIELEWSKI, kierownik elektrowni ZPB im. Marchlewskiego. — Dzisiaj pomysły racjonalizatorskie, których ilość nieustannie się zwiększa, służą tylko i wyłącznie dla ułatwienia pracy ludziom, przynoszą naszemu ludowemu państwu ogromne oszczędności. Każdy racjonalizator jest odpowiednio wynagradzany za dokonane usprawnienie, a nowa Konstytucja gwarantuje nam dalsze wzmożenie opieki nad nowatorami i racjonalizatorami produkcji.

Równouprawnienie i awans społeczny

— Mój awans najlepiej ilustruje równouprawnienie kobiet w Polsce Ludowej — mówi HALINA KAŹMIERCZAK z Łódzkiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego. — Początkowo pracowałam jako windziarka, a następnie zostałam pisarzem na budowie. Obecnie jestem referentem personalnym. A takich jak ja awansowanych robotników — jest w naszym kraju dziesiątki tysięcy.

Bezrobocie należy do przeszłości

— Przed wojną — opowiada MICHAŁ CIESIELSKI, czołowy racjonalizator ZWAT — byłem wykwalifikowanym ślusarzem, ale często pozostawałem bezrobotny, a kiedy już znalazłem pracę — drżałem, żeby jej nie utracić. Inaczej jest obecnie. Bezrobocie należy do wspomnień, a praca, jak to mówi projekt nowej Konstytucji, jest sprawą honoru, prawem i obowiązkiem każdego obywatela. Przodownicy pracy są u nas otaczani szczególną troską i opieką.

Opieka nad matką i dzieckiem

Na każdym kroku my, matki, odczuwamy troskę i opiekę, jaką państwo ludowe otacza dzieci — mówi tkaczka BARBARA WILICHOWSKA z ZPO im. Więckowskiego. — Na przykład w naszych zakładach, w t. zw. sali matek pracujemy tylko do godz. 14. Potem — udając się do domu zabieramy z przedszkola dzieci. W drodze opowiadają nam one jak wesoło spędziły czas. Moja matka nie zaznawała tych wszystkich radości, bo często nie miała nawet na kupno chleba.

Z radością przeczytałam projekt nowej Konstytucji, który gwarantuje dalsze rozszerzenie opieki nad matką i dzieckiem.

Troska o żołnierza i jego rodzinę

Nasze Ludowe Wojsko Polskie cechuje nieustanną dbałość o wspólne sprawy wszystkich żołnierzy, jak również głęboka troska o dobro i szczęście każdego obywatela ludowej Ojczyzny. Dobrze pamiętamy sanacyjną kadrę oficerską, rekrutującą się głównie z synalków obszarników oraz kapitalistów, jej brutalne, pomiatające godnością ludzką, postępowanie z żołnierzami.

Jakąż stwierdzimy przepastną różnicę, gdy spróbujemy porównać sanacyjnych oficerów z dzisiejszą kadrą WP, z oficerami pochodzącymi z ludu i pracującymi dla ludu. Każdy dowódca usilnie stara się dziś o to, aby jak najdokładniej poznać swych podkomendnych i w miarę możności usuwać ujemne cechy ich charakteru, uczyć ich postępować wzorowo, godnie pełnić służbę dla Ojczyzny.

Żołnierze, wstępując w szeregi WP, pozostawiają swe rodziny. Wysiłek dowódców zdąża również i w tym kierunku, aby rodziny żołnierzy, odbywających służbę kadrową, zostały otoczone troskliwą opieką przez społeczeństwo i władze. Szczególne znaczenie posiada tu dekret rządu, ustalający konkretnie ulgi dla rodzin wojskowych. Mamy wiele przykładów interwencji dowództwa u władz lokalnych w sprawie rodzin wojskowych.

Na skutek interwencji dowództwa, Państwowe Gimnazjum i Liceum Przemysłu Bawełnianego w Łodzi ułatwiło otrzymanie stypendium ob. Stefanii Puto. Wydział Zdrowia PRN w Krośnie otoczył opieką lekarską rodziców oficera, Tadeusza Bienia; PRN w Siedleńcu przychylnie rozpatrzyła sprawę ulg w podatku gruntowym dla ob. Krzaniaka, PRN w Ostrowiu udzieliła renty i zapewniła dostawę węgla matce podchorążego Kościńskiego; PRN w Piastowie pomogła zorganizować pomoc sąsiedzką dla ob. Antoniego Zawadzkiego, zamieszkałego w Bystrzejowie, pow. rypiński; PRN Strzegom załatwiła sprawę zakupu desek dla ob. Eugeniusza Sokala — członka rodziny wojskowego, również ob. Ignacy Bańczyk — ojciec oficera WP, zamieszkały w Dobiecinie, gm. Bełchatówek, na skutek interwencji dowództwa w PRN w Piotrkowie Trybunalskim uzyskał możność nabycia materiałów budowlanych.

Bardzo często dowództwo udziela żołnierzom urlopów okolicznościowych w celu załatwienia dla swych rodzin ważnych spraw. Tak np. plut. Wanowski udał się do Krasnegostawu, woj. Lublin, gdzie przy pomocy miejscowej WKP załatwił sprawę opału dla swych rodziców. Często też dowództwo kieruje oficera, który na miejscu przeprowadza interwencję i załatwia sprawę ku zadowoleniu rodziny wojskowego.

Wszystkie te fakty dobitnie świadczą o tym, że żołnierz Ludowego Wojska Polskiego oraz jego rodzina otoczeni są gorącą sympatią i serdeczną opieką przez państwo, dowództwo i społeczeństwo.

ALBERT JUNGHEIT

Laboratorium ZPB im. Okrzei — chlubą zakładów

ZPB im. Okrzei posiada jedno z najnowocześniejszych i najlepiej wyposażonych laboratoriów przemysłu bawełnianego.

Ta nowa placówka postępu technicznego stanowi chlubę naszej załogi. „To wielka przyjemność pracować w takim laboratorium" — oświadczył jego kierownik, tow. Stankiewicz. I rzeczywiście tak jest. Nie zapomniano tutaj o żadnym szczególe, zapewniającym jak najlepsze wyniki pracy. Jarzeniowe oświetlenie przy specjalnie dostosowanym kolorze ścian daje złudzenie światła dziennego. Stoły, na których ustawiono aparaty i przyrządy, pomalowane są ciemną farbą, aby nie raziły i nie przemęczały wzroku zatrudnionych tu laborantek.

Na wyposażenie laboratorium składają się wytwory trzech państw. Sprowadzono tu najnowocześniejsze urządzenia ze Związku Radzieckiego, Czechosłowacji i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Są tu aparaty: do usuwania pęczków włókien surowca bawełnianego, do mierzenia mocy pojedynczego włókna, do zwania wyprodukowanej przędzy, do mierzenia wytrzymałości gotowej już tkaniny. Niezwykle cenne jest urządzenie do kondycjonowania, to jest do badania zawartości wilgoci w surowcu. Cały proces w tym aparacie trwa zaledwie pół godziny, podczas gdy na aparacie starego systemu wynik kondycjonowania otrzymywano dopiero po upływie dwu i pół godziny. Laboratorium posiada również mikroskop, przystosowany specjalnie do badań laboratoryjnych włókna bawełnianego. Waga analityczna produkcji czeskiej pozwala ustalić ciężar z dokładnością do jednej tysiącznej grama. Nie brak również różnych pomysłowych przyrządów do mierzenia procentu wilgoci, zawartej w powietrzu. W oddzielnym pomieszczeniu znajduje się doskonale urządzona pracownia klasyfikatora bawełny.

Aby zapewnić też nowej placówce kadrę wykwalifikowanych sił, skierowano na specjalny kurs trzy pracownice, które po ukończeniu nauki otrzymają tytuły laborantek, a tym samym awans.

Nasze laboratorium, rozporządzające najnowocześniejszymi urządzeniami i aparatami jest jeszcze jednym dowodem realnych korzyści, które płyną z [illegible] współpracy gospodarczej, opartej na zdrowych, przyjaznych stosunkach ekonomicznych z bratnimi krajami, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim.

LEON LASS
ZPB im. Okrzei

Usunąć przeszkody w realizacji planów produkcyjnych ZPB im. Rewolucji 1905 r.

Od stycznia br. piętrzą się w ZPB im. Rewolucji 1905 r. wciąż nowe przeszkody, utrudniające wykonywanie planu. Już wyniki pierwszej dekady stycznia br. wskazywały, że sytuacja jest poważna.

Oto niektóre przyczyny niedociągnięć: w oddziale obrączkowym szmurkarz, pracujący od godz. 7.30 do godz. 13.30, nie jest w stanie powiązać wszystkich szmurków zerwanych na maszynach. Dlatego też co dzień stoją dziesiątki nieczynnych wrzecion. Nie lepiej dzieje się w brygadzie obciągaczek. Cztery obciągaczki na jednej stronie nie mogą nadążyć. I tu zatem również stoją maszyny po 15, 20 a nawet po 30 minut, gdyż pracownice muszą starać się o szpulki. Szpularka bowiem dojeżdża do pracy pociągiem i przybywa dopiero o godz. 7 lub jeszcze później.

Uwydatniają się także niedomagania w innych oddziałach, gdzie z braku obsługi maszyny często stoją nieczynne. Te wydawałoby się drobne niedociągnięcia, poważnie hamują tempo produkcji. Interweniowaliśmy osobiście w tych sprawach w radzie zakładowej, u sekretarza organizacji partyjnej, dyrektora naczelnego, lecz wszędzie słyszałem stale jedną i tę samą odpowiedź: — Nic nie poradzimy, brak ludzi!

Czy jednak przyczyna nie tkwi właśnie w złej organizacji pracy?

ALEKSANDER ZIELIŃSKI
ZPB im. Rewolucji 1905 r.

Stołówki fabryczne muszą być w pełni wykorzystane

Na terenie Łodzi mamy w tej chwili ponad 30 stołówek fabrycznych, prowadzonych przez Powszechną Spółdzielnię Spożywców. Niewątpliwie, możność korzystania ze świeżych, gorących, dobrze przyrządzonych posiłków na miejscu pracy, w fabryce, stanowi duże udogodnienie dla osób samotnych, a nawet dla całych rodzin, wziąwszy pod uwagę to, że pracownik zakładu, gdzie znajduje się stołówka może zabierać obiad do domu dla pozostałych członków rodziny. Tylko, niestety, sprawą tą zbyt mało interesują się rady zakładowe, które mogłyby ułatwić korzystanie z obiadów większej ilości robotników.

Istniejące w zakładach pracy stołówki należy w pełni wykorzystać. Np. w Widzewskich Zakładach Bawełnianych im. 1 Maja znajduje się doskonale wyposażona nowoczesna kuchnia, która może wydać w ciągu dnia kilka tysięcy obiadów. Ze stołówki tych zakładów korzysta jednak tylko koło 500 osób. Podobnie jest w innych stołówkach fabrycznych, podczas gdy dużo zakładów odczuwa dotkliwie brak stołówki. Zakłady te mogłyby w porozumieniu z działem zbiorowego żywienia PSS (ul. Zielona 24) pobierać obiady z czynnych już stołówek. W ten sposób wykorzystałoby się lepiej możliwości stołówek i pracę ludzi w nich zatrudnionych, a z drugiej strony pozwoliłoby to na znaczne obniżenie cen obiadów. Do wydawania większej ilości obiadów dla innych fabryk zdolne są poza wymienioną już stołówką WZPB im. 1 Maja, następujące zakłady: Monopol Tytoniowy przy ul. Kopernika 62, Zakłady Pasmanteryjne przy ul. Srebrzyńskiej 42, ZPB im. Kunickiego (Żeromskiego 137), Elektrownia (Przejazd 58), Wytwórnia Sprzętu Mechanicznego (Kilińskiego 223), ZPW im. Gwardii Ludowej (Kątna 19) i wiele innych.

W najbliższym czasie PSS planuje uruchomienie w dwóch zakładach pracy: WZPB i MPK przy stołówkach również bufetów z kanapkami, mlekiem, herbatą itp. Ceny w bufetach będą niskie, co pozwoli każdemu robotnikowi nabycie drugiego śniadania bądź podwieczorku na miejscu.

Zwiększy się ilość uspołecznionych punktów naprawy odzieży i bielizny

Kobietom pracującym i zajmującym się gospodarstwem domowym wiele kłopotu sprawia naprawa odzieży i bielizny. Przeprowadzając porządki w domu znajdują one w szafach stare ubranie męża, niemodne już sukienki, kapelusze itp. Niejednokrotnie rzeczy te nadają się jeszcze do przeróbki na ubranko dla syna lub sukienkę dla córki. Nie wszystkie jednak kobiety posiadają umiejętność szycia, innym znów nie pozwala na to nawał zajęć domowych.

Dlatego też, dla ulżenia pracy kobiet, należałoby wydatnie rozszerzyć sieć uspołecznionych punktów usługowych, zajmujących się przeróbką i naprawą odzieży. W Łodzi istnieje już 30 placówek tego rodzaju. Ilość ta jest jednak niewystarczająca, tymbardziej że większość punktów usługowych zgrupowana jest w śródmieściu.

Związek Branżowy Spółdzielni Odzieżowych wydatnie zwiększy w tym roku sieć swych placówek. Otwarte zostaną 34 nowe odzieżowe punkty usługowe, z czego 12 zajmować się będzie wyłącznie przeróbką i naprawą ubrań, a 3 naprawą bielizny. W najbliższych dniach otwarte zostaną krawieckie punkty usługowe przy ul. Fornalskiej, Gdańskiej, Piotrkowskiej, Wojska Polskiego, Pabianickiej, Łagiewnickiej, Kopcińskiego oraz na oddalonych przedmieściach: w Kochanówce i Kałach.

Przy uruchamianiu tych tak pożytecznych spółdzielni napraw odzieżowych, Związek Branżowy natrafia na liczne trudności, szczególnie na peryferiach miasta, gdzie brak jest odpowiednich lokali. Wydział Przemysłu Prezydium RN m. Łodzi powinien dopomóc Związkowi Branżowemu Spółdzielni Odzieżowych w znalezieniu odpowiednich lokali. Wówczas plan sieci krawieckich punktów usługowych zostanie w pełni wykonany i znajdą się one nie tylko w śródmieściu ale i na przedmieściach zamieszkałych przez ludność robotniczą.

J. P.

Świetlicowy festiwal sztuk polskich



Zespół teatralny ZPB im. Stalina przygotował na festiwal sztuk polskich „Zwycięstwo" Warmińskiego. Na premierę tej sztuki przybyła ze spółdzielni produkcyjnej w Rozgardzie ob. Pietrzakowa — autentyczna bohaterka „Zwycięstwa".

NA ZDJĘCIU: Pietrzakowa (trzecia od lewej) w rozmowie z H. Sierakowską (odtwórczynią roli Pietrzakowej w sztuce) i innymi członkami zespołu teatralnego ZPB im. Stalina.

KLUB KORESPONDENTÓW „GŁOSU ROBOTNICZEGO"

Komunikat

Nagrodę książkową za najlepszą korespondencję w ubiegłym tygodniu przyznano tow. **M. ŚWIECIMSKIEJ** z ZPP im. Zubrzyckiego.

Korespondencja ta pt. **„JAKO DZIECKO KOMUNISTY BYŁAM OD URODZENIA POZA PRAWEM"** zamieszczona została w dniu 6. II. 1952 r. na łamach „Głosu Robotniczego".

PLAN ZAJĘĆ W BIEŻĄCYM TYGODNIU

ŚRODA, dnia 13 lutego br., w godz. 17—21:

1) Wręczenie nagrody za najlepszą korespondencję tygodnia.
2) Przegląd wydarzeń.
3) Pogadanka szkoleniowa pt. „Organizacja pracy redakcji".
4) Dyskusja.
5) Pokaz filmowy.

CZWARTEK, dnia 14 lutego br., w godz. 17—19 — porady dla korespondentów.

Ogólnokrajowa narada pracowników inwestycyjnych CRS „Samopomoc Chłopska"

Dzisiaj o godz. 10 w sali konferencyjnej ORZZ, przy ul. Traugutta 18, rozpoczyna się ogólnokrajowa narada kierowników działów inwestycyjnych Centrali Rolniczo-Spółdzielczej „Samopomoc Chłopska". Uczestnicy narady zapoznają się w terenie województwa z realizacją planów inwestycyjnych oddziału łódzkiego CRS „Samopomoc Chłopska", który w roku 1950-51 zajął I miejsce w Polsce.

Dzisiaj uczestnicy narady wyjadą w teren województwa, gdzie zwiedzą kilka nowowybudowanych obiektów, jutro natomiast obradować będą na temat realizacji planów inwestycyjnych oraz budownictwa zimowego na wsi.

Sesja DRN Łódź — Południe

W piątek, 15 lutego br. o godz. 17, w świetlicy MPK przy ul. Chocianowickiej 2, odbędzie się sesja Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Południe.

Na sesji wygłoszony zostanie referat o projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

wychowanie fizyczne i SPORT

Uroczyste zakończenie III Harcerskich Igrzysk Zimowych

W niedzielę w godzinach wieczornych w sali Filharmonii Śląskiej w Katowicach odbyło się zakończenie III Harcerskich Ogólnopolskich Igrzysk Zimowych.

Do zebranych wygłosił krótkie przemówienie sekretarz ZG ZMP Janczak.

„Harcerskie Igrzyska Zimowe — powiedział m. in. ob. Jańczak — są wyrazem wielkiej troski państwa ludowego o zdrowie i wszechstronny rozwój młodych obywateli. Gwarantuje im to projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, nad którym toczy się obecnie ogólnonarodowa dyskusja.

Igrzyska wykazały wielką sprawność fizyczną młodych harcerzy, którzy przodując w sporcie osiągają również bardzo dobre wyniki w nauce i pracy społecznej.

Pierwszą nagrodę Zarządu Głównego ZMP — sztandar przechodni otrzymał zespół województwa katowickiego za zwycięstwo w punktacji drużynowej. Dalsze miejsca zajęły: Kraków, Bydgoszcz, Wrocław, Warszawa-miasto i Łódź-województwo.

W Igrzyskach brali udział harcerze z 19 województw.

Przed meczem ČSR — Polska



W niedzielę we Wrocławiu odbędzie się międzypaństwowy mecz bokserski Czechosłowacja — Polska. W składzie naszej reprezentacji ujrzymy młodego Drogosza, który w Budapeszcie wypadł najlepiej z Polaków i w opinii węgierskiej uchodzi za wielki talent w tej dziedzinie sportu.

NA ZDJĘCIU: Drogosz w walce z Solyomem.

W niedzielę wielobój junacki „SP"

W popularyzacji pięknego sportu strzeleckiego, mającego ogromne znaczenie dla wzmocnienia obronności naszego kraju, duże zasługi posiada organizacja „Służba Polsce". „Służba Polsce" popularyzuje i inne gałęzie sportu, a przede wszystkim lekkoatletykę. W celu zwiększenia sprawności fizycznej naszej młodzieży, „Służba Polsce" organizuje w lutym, marcu, kwietniu i maju wielobój junacki, w skład którego wchodzą: strzelanie, rzut granatem, marszobieg z bronią dla chłopców i dziewcząt, bieg na 100 i 60 m. oraz skok w dal.

W wieloboju tym weźmie również udział młodzież, zorganizowana w kołach sportowych i innych organizacjach młodzieżowych, mając doskonałą okazję do zdobycia norm na odznakę SPO w strzelaniu i lekkoatletyce.

Otwarcie wieloboju junackiego nastąpi w niedzielę. Uroczystość ta odbędzie się na strzelnicy widzewskiej o godzinie 10.

Dziś akademia dla sportowców

Z okazji X rocznicy powstania PPR ZS „Kolejarz" organizuje dzisiaj uroczystą akademię dla sportowców w sali ORZZ.

W programie: referat polityczny, wręczenie legitymacji sklasyfikowanym sportowcom oraz występy artystyczne.

Początek akademii o godzinie 18.

Raid narciarski



W Beskidach i Tatrach odbył się I Ogólnopolski Raid Narciarski zorganizowany przez Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze.

NA ZDJĘCIU: Na trasie biegu patrolowego dla starszych chłopców.

Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej

WIEDEŃ. — W Wiedniu na mistrzostwach Europy w jeździe figurowej na łyżwach zakończono konkurencje mężczyzn i kobiet.

Wśród kobiet zwyciężyła Altwegg (Anglia) przed du Bief (Francja). Lerchova (CSR) zajęła 6 miejsce.

W konkurencji mężczyzn pierwsze miejsce zajął Seibt (Austria).

Czytelnicy piszą

Bez...cenne mydło

W pierwszych dniach lutego, będąc w sklepie MHD Nr 33 przy ul. Zachodniej, poprosiłem ekspedientkę o sprzedanie mi kawałka mydła toaletowego dla dzieci. Otrzymałem krótką odpowiedź — mydła nie ma. Zaskoczony tą odpowiedzią wskazałem półkę, na której pięknie ułożone w stos leżało właśnie mydło, o które prosiłem.

Ekspedientka odpowiedziała mi, że mydła tego nie może sprzedawać, ponieważ nie otrzymała rachunku i nie zna ceny.

Po upływie tygodnia powtórzyła się dokładnie ta sama historia, tzn. mydło było, lecz cóż z tego, kiedy do tej pory jeszcze niewycenione.

Zapytuję, jak długo jeszcze klienci będą zmuszeni czekać na wycenę mydła?

WACŁAW MARYAŃSKI

Odpowiedzi redakcji

Ob. M. Sadowska: — Wszelkie reklamacje związane z niedociągnięciami w rozprowadzaniu węgla przyjmuje Okręgowe Przedsiębiorstwo Handlu Opałem, Łódź, ul. Przejazd 20.

Ob. W. Szewczyk: — Przewożenie mebli jak również przeprowadzki dokonywane są przez Spółdzielnię Pracy „Autobaza", Piotrkowska 6, oraz Spółdzielnię Pracy „Akord" — Żeromskiego 54.

Ob. Piotr Pytloch: — Prosimy o zgłoszenie się do redakcji w godzinach od 9 do 17.

DZIEŃ ŁODZI

WIECZÓR DYSKUSYJNY NAD PROJEKTEM KONSTYTUCJI W KMP i K

W sobotę, 16 lutego br. o godz. 19.30 w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, przy ul. Piotrkowskiej 86, odbędzie się publiczna dyskusja nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Prelegent: prof. dr Józef Litwin.

Wstęp wolny.

POGADANKI NA TEMAT PROJEKTU KONSTYTUCJI ORGANIZUJE ZBoWiD

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację zawiadamia, że w świetlicy, przy ul. Piotrkowskiej 49, odbędzie się szereg pogadanek dla rozwinięcia szerokiej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Pierwsza pogadanka odbędzie się w piątek, 15 lutego, o godz. 18.

ODCZYT W STOWARZYSZENIU INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW

Jutro, 14 lutego, o godz. 19 w lokalu Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego, przy ul. Piotrkowskiej 135, mgr. inż. Bronisław Kroh wygłosi odczyt na temat: „Instrukcje eksploatacyjne urządzeń energetycznych".

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 95, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Plac Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Gdańska 23, Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo - ginekologiczny: dzisiaj dyżuruje przez całą dobę Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

RADIO

11.45 Głos mają kobiety. 11.52 Piosenka o Nowej Hucie. 12.04 Dziennik południowy i przegląd prasy stołecznej. 13.30 Wszechnica Radiowa — kurs wstępny. 13.45 Aud. szkolna. 14,10 Pieśni St. Moniuszki. 14.30 „Maraton". 14,50 Program drugi z Łodzi, koncert orkiestry ŁR PR. 15,30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.00 Wszechnica Radiowa — kurs I. 16.20 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 16.35 Muzyka rozrywkowa — płyty. 17,00 Wiadomości popołudniowe. 17,05 Pogadanka sportowa. 17,15 Reportaż literacki, 17,25 Koncert życzeń dla ZPB im. Róży Luksemburg. 17.54 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych. 18,00 Koncert solistów. 18,30 Wszechnica Radiowa — kurs II. 18.50 Koncert Ork. Mandolinistów ŁR PR. 19,10 Śpiewa chór instruktorów świetlicowych. 19,30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry i Chóru. 20.40 „Za chlebem". 21,00 Dziennik wieczorny. 21,26 Wiadomości sportowe. 21,30 Muzyka taneczna — płyty. 21,50 Kronika kulturalna. 22,20 Kameralna muzyka polska. 22.50 Muzyka symfoniczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TEATRY i kina

PAŃSTWOWY TEATR NOWY — godz. 18.30 — „Horsztyński".
PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO — godz. 19.00 — „Zemsta"
PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY — godz. 19 — „Grzesznicy bez winy"
TEATR MAŁY — godz. 19.30 — „Dwa tygodnie w raju".
TEATR MUZYCZNY — godz. 19.15 — „Orfeusz w piekle".
TEATR ARLEKIN — godz. 17.00 — „Depesza choinkowa"
TEATR PINOKIO — godz. 17.00 — „Pieśń Sarmiko".
TEATR GNOM — przedstawienie zamknięte.

BAJKA — „Bajka o rybaku i rybce" — program składany — godz. 18, 20.
BAŁTYK — „Cienie na torach" godz. 14, 16, 18, 20.
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy Nr 7-52, godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21
MŁODA GWARDIA (dla młodz.) „Bitwa o szyny" godz. 16, 18, 20.
MUZA — S.O.S. — godz. 18, 20.
POLONIA — „Załoga" — godz. 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — „Skandal w Clochemerle" — godz. 18, 20
REKORD — „Kopciuszek", godz. 18, 20
ROBOTNIK — „Zwariowane lotnisko" — godz. 17, 19.
ROMA — „W dni pokoju", godz. 18, 20
SOJUSZ — nieczynne.
STYLOWY — „Niedźwiedź" — godz. 18, 20
ŚWIT — „Kulisy ringów" — godz. 18, 20.
TATRY — „Bojownik wolności" godz. 15.30, 18, 20.30
WISŁA — „Życie zwycięża" — godz. 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — nieczynne z powodu remontu
WOLNOŚĆ — „Załoga" — godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA — „Szalony lotnik" godz. 18, 20

Redaguje kolegium Redakcyjne. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10 — 12. Telefony: centrala telefoniczna 283 00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor naczelny 218-14, sekretarz odpowiedzialny 219 05, dział partyjny 216 19, dział korespondentów listów czytelników i interwencji 219 42, dział miejski i sportowy 260 42, dział ekonomiczny 216-11. Redakcja nocna — 156 61. Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 70, telefon 222-22. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111 50 i 114 75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa", ul. Żwirki 17, telefon 206-42. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3 — przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1.80 — przyjmuje PPK „Ruch". D—3—11537